

Sprawozdanie stenograficzne

Z ROZPRAW

galicyjskiego Sejmu krajowego

3. posiedzenia, II. sesji VIII. peryodu

z dnia 4. października 1904.

T R E Ś Ć :

Spis petycji. Głosy pp. Bohaczewskiego, Stadnickiego, Götza, Cieleckiego i Męcińskiego na poparcie poszczególnych petycji.

Urlopy pp.: Rottera, Stanisława Tarnowskiego, Dunajewskiego i Romana Potockiego.

Wniosek p. Rayskiego o pensję dla wdowy po śp. Romanowiczu, członku Wydziału krajowego.

Interpelacya p. Stapińskiego do komisarza rządowego w sprawie urzędowania starosty Jagorzewskiego w Ropeczycach.

Interpelacya p. Krempy w sprawie niedogodnego podziału strefowego dla powiatu mieleckiego i szkodliwego zarządzenia kólczykowania trzody chlewnej.

Pierwsze czytanie wniosku p. Głabińskiego w sprawie uregulowania dostaw publicznych. Głos p. Głabińskiego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Głabińskiego w sprawie powołania odpowiedniej liczby urzędników obznajomionych dokładnie z językiem polskim, stosunkami i potrzebami kraju do wszystkich ministerstw, urzędów i trybunałów centralnych. Głos p. Głabińskiego. Załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku posła Oleśnickiego w przedmiocie zmiany §. 47 krajowej ustawy wodnej z 14. marca 1875 Nr. 38 Dz. u. kr.

Głosy pp. Oleśnickiego, Męcińskiego i ponownie Oleśnickiego. Załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego w sprawie zmiany statutu krajowego i Sejmowej ordynacyi wyborczej. Głosy pp.: Oleśnickiego, Abrahamowicza, Stapińskiego i ponownie Oleśnickiego. Załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o założenie w Stanisławowie c. k. gimnazjum z ruskim językiem wykładowym. Głos p. Oleśnickiego.

Wybór 4 kwestorów i 12 rewidentów sejmowych. Wybór uzupełniający jednego członka komisji budżetowej, jednego członka komisji administracyjnej i jednego członka komisji bankowej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Kałuskiego. Głosy pp. Bohaczewskiego, komisarza rządowego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Wniosek naglący p. Krempy o zapomogę dla pogorzalców w Babulach. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek naglący p. Bojki o zapomogę dla pogorzalców w Nieczajnie. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Ogłoszenie wyniku wyborów i ukonstytuowania się komisyj.

Wniosek p. Fruchtmanna o założenie wyższej szkoły realnej i żeńskiego seminarjum nau-

czyielskiego z językiem wykładowym polskim w Stryju.

Interpelacya do Rządu p. Stanisława Tarnowskiego w sprawie dróg wodnych.

Porządek dzienny 4. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 28. przed południem).

Przewodniczący JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, Mieczysław Urbański, ks. Wiktor Mazikiewicz.

Obecnych posłów 128.

Marszałek: Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokoły 1. i 2. posiedzenia uważam za przyjęte, ponieważ nie wniesiono przeciw nim zarzutów.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (*czyta*):

75. L. s. 167. Gmina Krechowice, pow. Dolina p. p. Bohaczewskiego o bezpłatny pobór surowicy dla bydła — do kom. solnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. ks. Bohaczewski. Udzielam mu głosu.

P. ks. Bohaczewski. Wysokij Sojme! Hromada Krechowyczi, powita dołyniańskoho, otrymała pered 20. litamy pozwolenie na pobir surowyci czerez piwtora lit. Teper prosyt o rozszyrenie toho pozwolenia na cilyj rik, popyrajuczy tuju prośbu tym, szczo zemla tam je neurożajna, potoky czasto wlywajut, a nadto posucha sehoriczna jest pry-czynoju, szczo treba suchoju sołomoju posluhiwaty sia pry kormi chudoby. Dlatoho horjaczto popyraju tuju petyciju, a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie jeji do komisji silnoji.

Marszałek. Szanowny poseł ks. Bohaczewski postawił wniosek o odesłanie tej petycji do komisji solnej. Ponieważ Biuro marszałkowskie zaproponowało, aby tę petycję odesłano do komisji gospodarstwa krajowego, przeto Wysoka Izba zechce w tej kwestyi rozstrzygnąć. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Kto przyjmuje wniosek p. Bohaczewskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszego ciągu petycji.

Sekretarz p. Urbański (*czyta*):

76. L. s. 168. Gmina Tiapcze, pow. Dolina p. t. p. o bezpłatny pobór surowicy dla bydła — do kom. solnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. ks. Bohaczewski. Udzielam mu głosu.

P. ks. Bohaczewski. Z tych samych przyczyn popyraju petyciju hromady Tiapczy, powita dołyniańskoho i proszu o widosłanie toji petycji do komisji silnoji.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszego ciągu petycji.

Sekretarz p. Urbański (*czyta*):

77. L. s. 169. Mosz Jan, emeryt. nauczyciel w Pietryczach p. t. p. o przyznanie trzeciego dodatku pięcioletniego — do kom. szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu poseł ks. Bohaczewski. Udzielam mu głosu.

P. ks. Bohaczewski. Emerytowany uczytel Iwan Mosz, prosyt' o przyznanie tretoho piatolitia i wczysłenie do emerytury. Rada szkilna krajewa ne przyznała toho piatolitia dlatoho, bo służba jeho była nieskin-czena.

Ja proszu o uwzhladnienie seho proszenia i dlatoho popyraju tuju petyciju. Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toji petycji do komisji budżetowoji.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (*czyta*):

78. L. s. 170. Liskowacki Hilary, emerytowany nauczyciel w Jaworowie p. t. p. o przyznanie dodatków pięcioletnich — do kom. szkolnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. ks. Bohaczewski. Udzielam mu głosu.

P. ks. Bohaczewski. Taku samu petycyju emerytowanego uczytela poruczaju wzhladom Wysokoho Sojmu i proszu o widoslanie jeji do komisiji budzetowej.

Marszalek. To się już stało. Proszę o odczytanie dalszego ciągu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (*czyta*):

79. L. s. 171. Gmina Dobrzechów, powiatu Strzyżów p. p. Szajera o zapomogę z powodu kłeski posuchy — do kom. budzetowej.
80. L. s. 172. Gmina Godowa i tamtejsze Kółko rolnicze p. t. p. o pomoc z powodu kłeski posuchy — do kom. budzetowej.
81. L. s. 173. Organiści galicyjscy p. t. p. o polepszenie bytu — do kom. petycyjnej.
82. L. s. 174. Meyer Ignacy, profesor gimnazyalny p. p. Sałę o subwencyę dla prywatnego żeńskiego seminarium naucz. w Brodach — do kom. budzetowej.
83. L. s. 175. Chmiel Józef, emer. nauczyciel w Pilźnie p. p. Buynowskiego o dodatek do emerytury — do kom. szkolnej.
84. L. s. 176. Gmina Czarna, pow. Pilzno p. t. p. o subwencyę na urządzenie kościółka — do kom. budzetowej.
85. L. s. 192. Komitet parafialny kościoła WW. SS. w Krakowie p. p. Federowicza o subwencyę na restauracyę kościoła św. Piotra — do kom. budzetowej.
86. L. s. 193. Woyciechowski Wiktor, emer. oficyał szpitala św. Łazarza w Krakowie p. t. p. o podwyższenie emerytury — do kom. petycyjnej.
87. L. s. 194. Cerchowa Leokadya, emer. nauczycielka w Krakowie p. t. p. o przyznanie pełnej emerytury — do kom. szkolnej.
88. L. s. 195. Uzarska Janina, śpiewaczka w Krakowie p. t. p. o stypendyum na dokończenie nauk śpiewu operowego — do kom. budzetowej.
89. L. s. 196. Pierzchalski Edward, fotograf w Krakowie p. t. p. o zapomogę lub pożyczkę — do kom. budzetowej.
90. L. s. 197. Towarzystwo „Szkilna pomoc” we Lwowie p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do kom. budzetowej.
91. L. s. 198. Gmina Mikołajów, pow. Żydaczów p. t. p. o utworzenie Starostwa w Mikołajowie — do kom. administracyjnej.
92. L. s. 199. Towarzystwo „Fili Proświty” w Nowym Sączu p. t. p. o zapomogę na utrzymanie ubogiej młodzieży szkolnej — do kom. budzetowej.
93. L. s. 200. Urząd gminny w Komarowie p. t. p. o zapomogę z powodu kłeski posuchy — do kom. budzetowej.
94. L. s. 201. Pogorzely w Lubaczowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budzetowej.
95. L. s. 202. Urząd gminny w Chodowicach p. t. p. o zapomogę z powodu kłeski posuchy — do kom. budzetowej.
96. L. s. 203. Olchowy Jan, emeryt. nauczyciel ludowy w Stryju p. t. p. o policzenie 12 lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
97. L. s. 204. Komitet Bursy Filii Tow. Proświty w Złoczowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budzetowej.
98. L. s. 205. Rembacz Marcin, emer. kierownik szkoły w Wieliczce p. p. Maryewskiego o dodatek do emerytury — do kom. szkolnej.
99. L. s. 206. Skwirczyńska Halina w Krakowie p. t. p. o zasiłek na dalsze kształcenie się w muzyce — do kom. budzetowej.
100. L. s. 207. Wiśniewski i Łuczko, fabryka „Kawy zdrowia” w Podgórzu p. t. p. o pożyczkę na rozszerzenie przedsiębiorstwa — do komisiji przemysłowej.
101. L. s. 208. Langer Alfred w Podgórzu, p. t. p. o stypendyum na studia wokalne i sceniczne za granicą — do kom. budzetowej.
102. L. s. 209. Oddział c. k. Tow. gospodarskiego galic. w Tarnopolu p. p. Garapicha o subwencyę — do kom. budzetowej.
103. L. s. 210. Lipińska Salomea, ciemna wdowa po artyście skrzytku we Lwowie p. t. p. o zasiłek — do kom. budzetowej.
104. L. s. 211. Szmid Kazimiera, wdowa po rządcy szpitala miejskiego w Śniatynie p. p. Witosławskiego o zapomogę — do kom. budzetowej.
105. L. s. 212. Bursa polska w Kołomyi p. t. p. o subwencyę — do kom. budzetowej.

106. L. s. 213. Ostrowska Olga, wdowa po rządcy szpitala w Kołomyi p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
107. L. s. 214. Internat dla uczniów Seminarjum nauczycielskiego w Krakowie p. p. L. Jaworskiego o uzupełnienie funduszu na budowę domu — do komisji budżetowej.
108. K. s. 215. Szemlej Julia, wdowa po kierowniku szkół lud. we Lwowie p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
109. L. s. 216. Zakon XX. Redemptorystów w Podgórzu p. t. p. o subwencyę na dokończenie budowy domu i kościoła misyjonarskiego — do komisji budżetowej.
110. L. s. 217. Internat dla uczniów Seminarjum nauczycielskiego w Krakowie p. t. p. o subwencyę na r. 1905 — do kom. budżetowej.
111. L. s. 218. Kalicka Jadwiga, wdowa po sekretarzu Wydziału krajowego, zamieszkała w Krakowie p. t. p. o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. budżetowej.
112. L. s. 219. Kobiąlkiewiczowa Stefania, wdowa po nauczycielu w Krakowie p. t. p. o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. szkolnej.
113. L. s. 220. Towarzystwo „Ochronka polska w Drohobyczu p. p. Wiśniewskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
114. L. s. 221. Darowski Konstanty, emeryt nauczyciel w Koszycach p. p. St. Städtnickiego o przyznanie pełnej emerytury — do kom. szkolnej.
- Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Städtnicki. Udzielam mu głosu.
- P. hr. Städtnicki. Wysoki Sejmie!
- Pozwalam sobie zabierać głos, by poprzeć petycję, którą wniosłem imieniem p. Konstantego Darowskiego, byłego nauczyciela szkoły ludowej okręgu tarnowskiego. Jest to jedna z tych rzeczywiście nieszczęśliwych egzystencji, która pomocy ze strony Wysokiego Sejmu potrzebuje. Chodzi bowiem o to, iż nauczyciel ten, wysłużony lat 26, podać się musiał na emeryturę z powodu utraty wzroku. Jedno oko utracił zupełnie, utrata drugiego oka zagraża mu. Ponadto obciążony jest liczną rodziną, z której dwoje dzieci jest ułomnych. Jeżeli w którym wypadku, to chyba w tym pomoc i łaska ze strony Sejmu należy mu się i o tę łaskę prosząc, pozwalam sobie tę petycję poprzeć.
- Marszałek.** Proszę pana Sekretarza o odczytanie dalszego ciągu petycji.
- Sekretarz p. **Urbański** (czyta):
115. L. s. 222. Theuer Emilia, wdowa po artyście sceny polskiej we Lwowie p. p. Głabińskiego o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji petycyjnej.
116. L. s. 223. Dobrawski Cypryan, nauczyciel w Dobrej szlacheckiej p. p. Bojkę o przyznanie jednego dodatku pięcioletniego — do kom. szkolnej.
117. L. s. 224. Ruska bursa im. św. Mikołaja w Złoczowie p. p. Korola o zapomogę — do kom. budżetowej.
118. L. s. 225. Gmina Rakowiec pow. Lwów p. p. Abrahamowicza o zapomogę na budowę cerkwi — do kom. budżetowej.
119. L. s. 226. Towarz. Biblioteki słuchaczy wydziału lekarskiego uniwersytetu w Krakowie p. p. Cybulskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
120. L. s. 227. Makarewicz Bazyli emeryt. kierownik szkoły w Karłowie p. p. Krzysztofowicza o policzenie 4 lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
121. L. s. 228. Hankiewicz Julian emeryt. nauczyciel w Gródku p. p. Brunickiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
122. L. s. 229. Członkowie przysiółka Stánowiska ad Kopytowa p. p. Trzecieckiego o utworzenie z tego przysiółka samoistnej gminy administracyjnej — do kom. administracyjnej.
123. L. s. 230. Orczyńska-Olszewska Kazimiera artystka teatru we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o subwencyę na dalsze studia za granicą — do kom. budżetowej.
124. L. s. 231. Towarzystwo „Pierwszej galicyjskiej fabryki gotowej odzieży we Lwowie“ p. t. p. o subwencyę na założenie fabryki — do kom. przemysłowej.
125. L. s. 232. Rada szkolna miejscowa w Bielinach p. p. Sękowskiego o subwencyę dla nauczycielek tamtejszej szkoły — do kom. szkolnej.
126. L. s. 233. Słudzy Wydziału krajowego p. p. Paszkowskiego o polepszenie bytu — do kom. budżetowej.
127. L. s. 234. Rojka Rafał i Zazula Szymon, dozorczy gmachu żandarmeryi

- we Lwowie p. t. p. o podwyższenie płacy — do kom. petycyjnej.
128. L. s. 235. Wojtyna Anna wdowa po stróżu Wydziału krajowego p. t. p. o zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
129. L. s. 236. Żurakowska Teofila Kornelia wdowa po nauczycielu lud. p. p. Mandyczewskiego o pensję wdowią — do kom. szkolnej.
130. L. s. 237. Więckowski Demeter, opiekun 3 małoletnich sierót po inżynierze miejskim Waclawie Jekieliu w Przemyślu p. p. Ochrymowicza o wsparcie dla tychże sierót — do kom. budżetowej.
131. L. s. 238. Hlebowicka Olga, wdowa po lekarzu okręgowym w Łanczynie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
132. L. s. 239. Biliński Metody, naucz. ludowy w Truskawcu p. t. p. o policzenie 6 lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
133. L. s. 240. Natkes Leon we Lwowie p. p. Glidziuka o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie operowym — do kom. budżetowej.
134. L. s. 241. Kratochwilowa Franciszka wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego p. t. p. o wsparcie — do kom. budżetowej.
135. L. s. 242. Kucharczyk Franciszek Józef, absolwent c. k. szkoły dla sztuki i przemysłu we Wiedniu p. p. A, Starzyńskiego o stypendyum na dalsze kształcenie się — do kom. przemysłowej.
136. L. s. 243. Wydział powiatowy w Gorlicach p. t. p. o zniesienie myt na drogach krajowych — do kom. drogowej.
137. L. s. 244. Biegańska Zofia, żona emer. inżyniera adj. Wydziału krajowego we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o dodatek na wychowanie synów — do kom. budżetowej.
138. L. s. 245. Austriacki Związek dla ochrony rolnictwa we Wiedniu p. p. Z. Tarnowskiego o subwencyę — do kom. gospodarstwa krajowego.
139. L. s. 246. Zajączkowska Marya wdowa po kontrolorze urzędu składu soli w Tarnopolu p. p. E. Michałowskiego o zapomogę — do kom. solnej.
140. L. s. 247. Kruszelnicka Marya wdowa po nauczycielu ludowym w Tarnopolu p. t. p. o dar z łaski lub zapomogę — do kom. szkolnej.
141. L. s. 248. Towarzystwo bursy nauczycielskiej w Tarnopolu p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
142. L. s. 249. Towarzystwo opieki nad Internatem c. k. Seminarjum nauczycielskiego w Tarnopolu p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
143. L. s. 250. Nasalski Julian, profesor gimnazjalny i redaktor „Biblioteki dla ruskiej młodzieży“ w Kołomyi o subwencyę na wydawnictwo — do kom. budżetowej.
144. L. s. 271. Zarząd szkoły muzycznej Tow. muzycznego w Brodach p. p. Loewensteina o subwencyę — do kom. budżetowej.
145. L. s. 272. Towarzystwo „Narodna licznycia we Lwowie przez Członka Sejmu ks. Metrop. Szeptyckiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
146. L. s. 273. Dolińska Paulina wdowa po nauczycielu ludowym w Buczaczu p. p. Bojkę o zapomogę — do kom. szkolnej.
147. L. s. 274. Kania Walenty były nauczyciel ludowy w Skomichny p. t. p. o zapomogę — do kom. szkolnej.
148. L. s. 275. Gmina miasta Lwowa p. t. p. o dodatkową subwencyę na kosztą budowy teatru miejskiego — do kom. budżetowej.
149. L. s. 276. Klasztor P.P. Dominikanek w Rawie ruskiej p. t. p. o subwencyę na rozszerzenie budynku dla szkoły żeńskiej — do kom. budżetowej.
150. L. s. 277. S.S. Bazylianki we Lwowie p. t. p. o zasiłek na założenie klasztoru w Gródku — do kom. budżetowej.
151. L. s. 278. Szczepański Władysław Zygmunt we Lwowie p. t. p. o stypendyum na dalsze kształcenie się w muzyce — do kom. budżetowej.
152. L. s. 279. Polskie akademickie Stowarzyszenie Ognisko we Wiedniu p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
153. L. s. 280. Filipowicz Jan, nauczyciel ludowy w Chanczynie p. t. p. o policzenie lat służby przedetatowej do emerytury — do kom. szkolnej.
154. L. s. 281. Magistrat m. Gródka p. t. p. o założenie niższego gimnazjum tamże — do kom. szkolnej.
155. L. s. 282. Słomka Adam, naucz. lud. w Tartakowie p. t. p. o zaliczenie Tar-

- takowa do III. klasz płac — do kom. szkolnej.
156. L. s. 283. Czedeckowski Bolesław, ucz. II. r. Akademii sztuk pięknych we Wiedniu p. t. p. o subwencyę lub stypendyum na ukończeniu studyów — do komisji budżetowej.
157. L. s. 284. Zawilowski Cezar w Krakowie, pp. Wereszczyńskiego o stypendyum na dokończenie studyów spiewackich — do kom. budżetowej.
158. L. s. 285. Wydział powiatowy w Kosowie, pp. Zaleskiego o budowę kolei lokalnej normalno-torowej z Kołomyi przez Pistryń, Kosów, Kuty i Uścieryki do Żabiego — do kom. kolejowej.
159. L. s. 286. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, p. p. Z. Tarnowskiego z memoryałem w sprawie założenia szkoły dla gospodyń wiejskich w zachodniej Galicyi — do kom. gospodarstwa krajowego.
160. L. s. 287. Ten sam p. t. p. o subwencyę na organizacyę działu handlowego w Towarzystwach rolniczych okręgowych — do kom. budżetowej.
161. L. s. 288. Ten sam p. t. p. o zasiłek na popieranie działalności Tow. rolniczych okręgowych i o subwencyę na instruktora rolnictwa — do komisji budżetowej.
162. L. s. 289. Ten sam p. t. p. o subwencyę na podniesienie chowu koni roboczych — do kom. budżetowej.
163. L. s. 290. Ten sam p. t. p. o subwencyę na organizacyę kontroli mleczności krów — do kom. budżetowej.
164. L. s. 291. Ten sam p. t. p. w sprawie opustów podatkowych przy lasach dotkniętych kłeskami elementarnymi — do kom. podatkowej.
165. L. s. 292. Ten sam p. t. p. w sprawie udzielania ulg taryfowych w drodze kartowania, a nie refakcyi — do komisji kolejowej.
166. L. s. 293. Ten sam p. t. p. w sprawie rozszerzenia eksploatacyi kainitu w Kałuszu — do komisji gospodarstwa krajowego.
167. L. s. 294. Ten sam p. t. p. popiera petycyę Rady powiatowej Tarnowskiej w sprawie zmiany §. 47. ustawy wodnej z r. 1875 — do kom. wodnej.
168. L. s. 295. Stowarzyszenie „Pracy kobiet“ we Lwowie p. t. p. o podwyższenie subwencyi dla szkoły szycia białego i haftu — do kom. przemysłowej.
169. L. s. 296. Przytulisko dla drobnych dzieci pod opieką św. Józefa we Lwowie p. t. p. o zasiłek — do kom. budżetowej.
170. L. s. 297. Gmina Wrzawy pow. Tarnobrzeg p. t. p. o pomoc z powodu kłęski posuchy — do kom. budżetowej.
171. L. s. 298. Wydział powiatowy w Dąbrowie p. t. p. o zmianę ustawy wodnej — do kom. wodnej.
172. L. s. 299. Czytelnia akademicka im. Adama Mickiewicza w Krakowie p. p. Żardeckiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
173. L. s. 300. Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczy Akademii weterynaryjnej we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
174. L. s. 301. Finik Mikołaj, czasowo em. naucz. w Busku p. t. p. o podwyższenie emerytury przy przeniesieniu go w stały stan spoczynku — do kom. szkolnej.
175. L. s. 303. Wydział powiatowy w Dąbrowie p. p. Bojkę o zmianę ustawy wodnej z r. 1875 — do komisji wodnej.
176. L. s. 304. Gmina Gruszów mały pow. Dąbrowa p. t. p. o użycie bonifikacyi gorzelnianych na budowę dróg, regulacyę rzek i t. p. — do kom. gospodarstwa krajowego.
177. L. s. 305. Ta sama p. t. p. o zaprowadzenie powszechnej asekuracyi od ognia — do kom. administracyjnej.
178. L. s. 306. Ta sama p. t. p. o zmianę ustawy łowieckiej — do kom. administracyjnej.
179. L. s. 307. Ta sama p. t. p. o zniesienie przymusu zaopatrywania świń w kolczyki — do kom. gospodarstwa krajowego.
180. L. s. 308. Gmina Łękawica p. p. F. Włodka o zaprowadzenie nowej sejmowej ordynacyi wyborczej — do kom. administracyjnej.
181. L. s. 309. Ta sama p. t. p. o zniesienie prestacyi drogowych w naturze — do kom. drogowej.
182. L. s. 310. Ta sama p. t. p. o użycie bonifikacyi gorzelnianych na budowę dróg, regulacyę rzek itp. — do kom. gospodarstwa krajowego.

183. L. s. 311. Ta sama p. t. p. o połączenie obszarów dworskich z gminami — do kom. administracyjnej.
184. L. s. 312. Gmina Łęg ad Partyń p. t. p. o użycie bonifikacji gorzelnianych na budowę dróg, regulację rzek itp. — do kom. gospodarstwa krajowego.
185. L. s. 313. Ta sama p. t. p. o zniesienie prestacyi drogowych w naturze — do kom. drogowej.
186. L. s. 314. Ta sama p. t. p. o zaprowadzenie nowej sejmowej ordynacyi wyborczej — do komisji administracyjnej.
187. L. s. 315. Ta sama p. t. p. o połączenie obszarów dworskich z gminami — do kom. administracyjnej.
188. L. s. 316. Wydział powiatowy w Kołomyi p. p. Krzysztofowicza o subwencyę na budowę drogi Tłumacz-Bohorodczany-Korszów — do kom. drogowej.
189. L. s. 317. Ten sam p. p. Moysę, o subwencyę na budowę drogi Jabłonów-Kosmacz — do kom. drogowej.
190. L. s. 318. Osieńska Anna, córka nrzędnika prywatnego i żołnierza wojsk polskich we Lwowie p. p. Michalskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
191. L. s. 319. Picyk Klementyna, wdowa po naucz. lud. we Lwowie p. t. p. o zapomogę stałą dla syna Mikołaja Pawlikiewicza na ukończenie techniki — do kom. budżetowej.
192. L. s. 320. Zbrożkowa Teofila, wdowa po urzędniku prywatnym we Lwowie p. t. p. o zapomogę dla córki Maryi na ukończenie szkoły wydziałowej — do kom. budżetowej.
193. L. s. 321. Burzyńska Antonina, wdowa po nauczycielu lud. we Lwowie, p. t. p. o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.
194. L. s. 322. Gmina Żarnówka, pow. Myślenice, p. p. Krempe o użycie bonifikacyi gorzelnianych na budowę dróg, regulację rzek i t. p. — do kom. gospodarstwa krajowego.
195. L. s. 323. Halpern Juda w Skolem, p. t. p. o pożyczkę z funduszu przemysłowego — do kom. przemysłowej.
196. L. s. 324. Faszczewska Janina, wdowa po nauczycielu lud. w Stanisławowie p. t. p. o zapomogę — do komisji szkolnej.
197. L. s. 325. Pellich Bazyli, nauczyciel lud. w Warwaryńcach p. t. p. o przyznanie dwóch dodatków pięcioletnich — do kom. szkolnej.
198. L. s. 326. Ropicka Minodora, wdowa po księdzu w Przemyślu p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
199. L. s. 327. Grefner Marya we Lwowie p. t. p. o zapomogę na książki i przybory potrzebne do nauki na kursie akuszerzy — do kom. budżetowej.
200. L. s. 328. Organiści galicyjscy p. t. p. o polepszenie bytu — do kom. petycyjnej.
201. L. s. 329. Bursa jubileuszowa im. Cesarza Franciszka Józefa I w Sanoku p. t. p. o zasiłek — do kom. budżetowej.
202. L. s. 330. Galicyjskie Towarzystwo leśne we Lwowie p. t. p. o subwencyę na wydawnictwo »Sylwana« — do kom. budżetowej.
203. L. s. 331. Spaczyńska Leonia, wdowa po suplencie gimnazyalnym we Lwowie p. t. p. o wsparcie — do kom. budżetowej.
204. L. s. 332. Zwierzchność gminna w Dąbrowie rzeczywiczej p. t. p. o zasiłek z powodu kłęski posuchy — do kom. budżetowej.
205. L. s. 333. Urząd parafialny obrz. łac. w Grzymałowie p. t. p. o przeniesienie posterunku żandarmeryi z Mazurówki do Grzymałowa — do kom. petycyjnej.
206. L. s. 334. Ulwański Jan, emer. naucz. lud. w Tyśmienicy p. t. p. o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
207. L. s. 335. Członkowie gminy m. Budzanowa pow. Trembowla p. t. p. z zażaleniem na gospodarkę Zwierzchności gminnej — do kom. petycyjnej.
208. L. s. 336. Ziółowska Celestyna, wdowa po naucz. lud. w Łękawicy p. t. p. o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.
209. L. s. 337. Stowarzyszenie przytułkowe Uniwersytetu wiedeńskiego p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
210. L. s. 338. Towarzystwo »Ruska Ochronka« we Lwowie p. p. Bohaczewskiego ze sprawozdaniem z użycia udzielonej zapomogi — do Wydziału krajowego.

211. L. s. 339. Gminy Radocina i Długie pow. Gorlice p. t. p. przeciw włościom rentowym — do komisji reformy agrarnej.

212. L. s. 340. Gmina Nieznajoma pow. Gorlice p. t. p. przeciw włościom rentowym — do kom. reformy agrarnej.

213. L. s. 341. Gmina Kluczów wielki pow. Peczeniżyn p. t. p. przeciw włościom rentowym — do komisji reformy agrarnej.

214. L. s. 342. Komitet Ochronki w Peczeniżynie p. t. p. o zasilek na utrzymanie Ochronki pod zarządem S. S. Służebniczek — do kom. budżetowej.

215. L. s. 343. Rada Oddziału Przemysłańskiego c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego p. p. R. Potockiego o subwencję na opłacanie sekretarza. — do kom. budżetowej.

216. L. s. 344. Reprezentacja gminy m. Brzeska p. p. Götza o bezprocentową pożyczkę na odbudowanie spalonego miasta — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Goetz. Udzielam mu głosu.

P. Goetz. Wysoki Sejmie! Do petycji dopiero co odczytanej pragnę postawić wniosek. Jak zapewne wszystkim członkom tej Wysokiej Izby wiadomo, pożar miasteczka Brzeska pod względem wyrządzonych szkód i nieszczęścia należał do najstraszniejszych. Siła ognia była tak wielką, że nie nie zdano uratować. Spłonęły także dwa kościoły. Wartość spalonych nieruchomości i ruchomości wynosi około sześć milionów koron.

Dzięki J. E. p. namiestnikowi mamy już poważny fundusz na regulację miasta.

Obecnie idzie o pomoc we formie bezprocentowych pożyczek dla tych, którzyby się jeszcze przed zimą wybudować mogli i dlatego najgoręcej polecam tę petycję miastu Brzeska Wysokiej Izbie. Do dziś dnia setki rodzin mieszkają w namiotach wojskowych, na strychach, w piwnicach i w kilkudziesięciu niespalonych domach.

Proszę dlatego Wysoką Izbę, by pomna zasady: *bis dat, qui cito dat*, raczyła przychylić się do tej petycji. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej, z poleceniem przedłożenia sprawozdania do dni ośmiu.

Marszałek Petycja ta została już odesłaną do komisji budżetowej.

Jest wniosek dodatkowy p. Goetza, by polecić komisji budżetowej, aby w tej kwestyi wygotowała sprawozdanie do dni ośmiu. Czy żąda kto głosu co do tego formalnego wniosku? (*Nikt*). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie dalszego ciągu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

217. L. s. 345. Karpel Jan, nauczyciel w Narajowie p. p. Z. Tarnowskiego o policzenie lat służby przedetatowej do emerytury — do kom. szkolnej.

218. L. s. 346. Miksiewicz Mieczysław, b. konduktor melioracyjny Wydziału kraj. we Lwowie p. p. Abrahamowicza o odprawę służbową i zwrot wkładek emerytalnych — do kom. budżetowej.

219. L. s. 347. Nydza Marya, b. sługa szpitala lwowskiego p. p. Zardeckiego o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.

220. L. s. 348. Wydziały powiatowe w Kałuszu, Brzesku, Trembowli, Dąbrowie, Samborze, Bohorodczanach, Sokalu, Myślenicach, Nisku, Zaleszczykach i Tarnowie p. p. Męcińskiego o zmianę ustawy wodnej — do kom. wodnej.

Marszałek. Do tej petycji udzielam głosu p. Męcińskiemu.

P. Męciński. W paru słowach pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na ważność tej sprawy. Petycji tej nie można uważać za prośbę czy to pojedynczej miejscowości, czy interesowanej osoby. Jest to zbiorowe wystąpienie kilkunastu Rad powiatowych, na których terenach znajdują się rzeki, które w najkrótszym czasie mają być uregulowane.

Rzecz ta jest tem ważniejszą w tej chwili, bo wiadomo, że kwestya regulacji rzek ma się już stać rzeczywiście kwestyą aktualną. Już w roku zeszłym uchwalono annuety od pożyczki 7 milionowej na ten cel; w tym roku mamy w budżecie taką samą zapowiedź co do pożyczki 6¹/₂ milionowej. Znajduje się tam uchwała, żeby te postanowienia, które dotychczas obowiązywały i nadal były praktykowane, mianowicie co do zasypywania osepisk bez dostatecznego uzasadnienia.

Ta wielka sprawa regulacji rzek, do której kraj tak wielką przywiązuje wagę, wyszła w wielu wypadkach na znaczną szkodę interesowanych przybrzeżnych właścicieli. Nie mogę w tej chwili obszerniej-

szych przytaczać szczegółów, ponieważ nie pozwala na to regulamin. Zostawiam to sobie na inną chwilę, kiedy pierwsze czytanie tej sprawy przyjdzie na porządek dzienny.

Obecnie pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że to żądanie jest żądaniem dwudziestu kilku rad powiatowych i również towarzystwa rolniczego krakowskiego. Zasluguje ono więc na rzeczowe, staranne i szczegółowe badanie ze strony odnośnej komisji.

Ograniczając się na tych kilku słowach, pozwalam sobie prosić Wysoką Izbę o odesłanie tej sprawy do komisji wodnej z poleceniem przedłożenia drukowanego sprawozdania na jednym z najbliższych posiedzeń.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

221. L. s. 349. Towarzystwo nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych i wydziałowych miejskich w Krakowie pp. L. Jaworskiego, o polepszenie bytu — do komisji szkolnej.
222. L. s. 350. To samo p. t. p. o podwyższenie płac — do kom. szkolnej.
223. L. s. 351. To samo p. t. p. o wliczenie do lat służby tak zwanych lat praktyki — do kom. szkolnej.
224. L. s. 352. Ks. Śliwak Mieczysław, kurator Zakładu sierót pod wezwaniem św. Józefa w Stryju p. p. Fruchtmanna, o subwencyę — do kom. budżetowej.
225. L. s. 353. Barycka Marya, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. p. p. Rotertera, o dar z łaski — do kom. budżetowej.
226. L. s. 354. Stowarzyszenie dla wspierania żydowskiej młodzieży »Opieka« we Lwowie, p. p. Loewensteina o subwencyę — do kom. budżetowej.
227. L. s. 355. Nauczyciele szkół ludowych w Zakopanem p. p. Bednarskiego, o zaliczenie do drugiej klasy płac — do kom. szkolnej.
228. L. s. 356. Kozdraś Franciszek, naucz. ludowy w Czarnym Dunajcu imieniem nauczycielstwa p. t. p. o dodatek drożyzniany — do kom. szkolnej.
229. L. s. 357. Gmina Ulanów pow. Nisko p. p. Kostheima, o zaliczenie Ulanowa do rzędu miast, rządzących się ustawą z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. — do kom. gminnej.
230. L. s. 358. Hallowa El. Mieczysława, nauczycielka lud. w Ulanowie, p. t. p. o wliczenie 2 lat 7 miesięcy do emerytury — do kom. szkolnej.
231. L. s. 359. Zwierzchność gminna Ciechania pow. Krosno, p. p. Gorayskiego, o zapomogę z funduszów krajowych dla pogorzalców — do kom. budżetowej.
232. L. s. 360. Wydział Rady powiatowej w Krośnie, p. t. p. o bezprocentową pożyczkę 30.000 K i bezzwrotną subwencyę 40.000 K na roboty drogowe — do kom. drogowej.
233. L. s. 361. Szemlejowa Julia, wdowa po emer. kierowniku szkół ludowych we Lwowie, p. p. Cieleckiego, o kwartał pośmiertny — do kom. szkolnej.
234. L. s. 362. Ostrowska Stanisława, wdowa po nauczycielu ludowym w Buczaczu, p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
235. L. s. 363. Reprezentacya król. woln. miasta Rohatyna, p. p. Torosiewiczza, o założenie 3 klasowej szkoły wydziałowej wraz z 4 klasową ludową — do kom. szkolnej.
236. L. s. 364. Zwierzchność gminy Mełna pow. Rohatyn, p. t. p. o uwolnienie od dotacyi nauczycielskiej — do komisji budżetowej.
237. L. s. 365. Reprezentacya kr. woln. miasta Rohatyna, p. t. p. o przyznanie gminie prawa poboru opłat od trunków propinacyjnych na potrzeby administracyi gminy po zniesieniu prawa propinacyi po roku 1910 — do kom. gminnej.
238. L. s. 366. Cybyk Onufry, emer. naucz. w Monasterzyskach p. p. Tomaszewskiego, o policzenie 20 lat służby z pięcioletnią przerwą do emerytury — do kom. szkolnej.
239. L. s. 367. Borkowski Włodzimierz, emer. naucz. wydziałowy w Piwnicznej, p. t. p. o przyznanie dodatku pięcioletniego — do kom. szkolnej.
240. L. s. 368. Panek Rozalia, wdowa po nauczycielu lud. w Samborze, p. t. p. o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.
241. L. s. 369. Nussbaumówny Laura & Fryderyka, nauczycielki w Brodach, p. t. p.

- o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
242. L. s. 370. Kwiatkowska Helena, właścicielka pracowni krawatów we Lwowie, p. p. Głabińskiego, o udzielenie subwencji lub bezprocentowej pożyczki — do kom. przemysłowej.
243. L. s. 371. Gmina Maków i okolice, p. p. K. Lubomirskiego, o założenie starostwa w Makowie — do komisji administracyjnej.
244. L. s. 372. Strzelecka Julia, wdowa po emer. dyr. szkoły lasowej we Lwowie, p. p. Sznella, o podwyższenie pensji wdowej lub o stały dodatek do pensji — do kom. budżetowej.
245. L. s. 373. Gerstmann Leopold Maryan, nauczyciel lud. w Dobrostanach pow. Gródek, p. p. Brunickiego, o policzenie lat służby przedetatowej do emerytury — do kom. szkolnej.
246. L. s. 374. Komitet budowy kaplicy w Zielńcach ad Borszczów, p. p. Borkowskiego, o subwencję na budowę — do kom. budżetowej.
247. L. s. 375. Zwierzchność gminna Biało-brzezi, p. p. Żardeckiego, o pokrycie kosztów leczenia Maryi Dulembi z funduszy krajowych — do komisji budżetowej.
248. L. s. 376. Komitet Czytelni akademickiej im. Adama Mickiewicza w Krakowie, p. p. Wereszczyńskiego, o subwencję na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego do kraju — do komisji budżetowej.
249. L. s. 377. Zwierzchność gminy Dębica, p. p. A. Jędrzejowicza, o subwencję na urządzenie wodociągów w Dębicy — do kom. budżetowej.
250. L. s. 378. Wydział powiatowy w Tarnopolu, p. p. Korytowskiego, o podwyższenie zasiłków dla powiatów na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych — do kom. drogowej.
251. L. s. 379. Hetfleisch-Wysocki Franciszek, artysta dramatyczny, we Lwowie, p. p. Michalskiego, o zapomogę dla syna Kazimierza celem uzupełnienia studyów artystycznych — do komisji budżetowej.
252. L. s. 280. Magistrat miasta Buczaczu, p. p. Cieleckiego o udzielenie gminie miasta Buczacza zasiłku dla pogorzalców — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Cielecki. Udzielam mu głosu.

P. Cielecki. Dnia 25. kwietnia b. r. nawiedził groźny pożar miasta Buczacza, który zniszczył przeszło 150 budynków. Trzysta rodzin pozostało bez dachu, 200 rodzin nie ma żadnego zaopatrzenia a miasto, nie posiadając żadnego mienia, nie może rozwinąć skutecznej pomocy.

Dlatego proszę Wysoką Izbę o łaskawe względy dla tych nieszczęśliwych, którym grozi zima, zimno i głód w przyszłości. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej.

Marszałek Dzień dzisiejszy jest dniem imienin naszego Najmiłośniejszego Cesarza i Króla. (*Postówie powstają z swych miejsc*). Przed godziną prosiliśmy Boga, by wysłuchał tego, co jest życzeniem i potrzebą serc naszych, by przedewszystkiem Najmiłoświtemu Panu dał jak najdłuższe zdrowie i siłę, iżby dla szczęścia swoich ludów dzierżył w swoich rękach berło monarsze. W tym dniu tak, jak w każdej rodzinie, jest potrzebą serc ludów monarchii, serc, które żywiej w tym dniu biją, dać wyraz tym uczuciom wierności, miłości i czci dla Najjaśniejszego Pana, któremi są zawsze przejęte. Sądzę zatem, że odpowiem intencji i życzeniom tej Wysokiej Izby, jeżeli tym uczuciom dałem niezmienny wyraz a zarazem spełnię życzenie tej całej Izby, jeśli się zwrócę do JE. p. namiestnika z prośbą, by zechciał w drodze właściwej u stóp Tronu złożyć nasze życzenia, które na jego ręce składamy. (*Brawa i oklaski, postówie zajmują miejsca*).

Udzieliłem p. Rotterowi urlopu na jeden dzień, p. Zdzisławowi Tarnowskiemu na trzy dni.

P. Dunajewski zawiadomił mnie, że z powodu stanu zdrowia na najbliższe posiedzenia przybyć nie może.

P. Roman Potocki zażądał urlopu od dnia dzisiejszego do dnia 18. października.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za udzieleniem urlopu, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Urlop udzielony. Proszę p. Sekretarzy o odczytanie wniosku i interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

W uznaniu znakomitych zasług dla kraju, posła i członka Wydziału krajowego ś. p. Tadeusza Romanowicza,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wdowie po ś. p. Tadeuszu Romanowiczu, pani Maryi Romanowiczowej, wyznacza Sejm dotację dożywotnią w kwocie 3.000 koron rocznie.

We Lwowie, dnia 30. września 1904.

Wnioskodawca:

Albin Rayski w. r.

Maiss, Lipiński, Buynowski, Tomaszewski, Wurst, Jahl, Małachowski, Rutowski, Michalski, Syroczyński, Merunowicz, Głabiński, Loewenstein, Tarnawski, Witosławski, Rotter, Maryewski, Jabłoński.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. **Lubomirski**. (*czyta*):

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do JWPana Komisarza rządowego w sprawie urzędowania starosty Jagoszewskiego w Ropczycach.

Dziwi nas niezmiernie że na stanowisku naczelnika powiatu Ropczyckiego pozostaje dotychczas p. Jagoszewski, człowiek, na którym ciężą takie zarzuty jak: przekupstwo (łapownictwo), pijanństwo pospolite i z nadużycia władzy pochodzące zbrodnie, same zgorzienia przez wybryki i t. p.

W nadziei że c. k. Rząd w interesie dobra publicznego i w interesie własnej powagi zechce czem prędzej zrobić porządek z Jagoszewskim przez usunięcie go z Naczelnictwa powiatu, przypominamy tu pokrótce te zarzuty, jakie ciążą na Jagoszewskim.

1. W sprawie karnej Lów przeciw Szajdekowi z powodu nadużycia wła-

dzy urzędowej, Sąd obwodowy w Tarnowie orzekł, iż dowód prawdy przeciw Lówowi, burmistrzowi Sędziszowa się udał; Szajdeka od oskarżenia uwolnił. Wyrok ten dotyczy właściwie Jagoszewskiego, gdyż za jego wiedzą i wolą Lów owych nadużyć się dopuścił, które Szajdek podniósł a Sąd obwodowy przyjął za dowiedzione.

2. Zarzut przekupstwa i nadużycia władzy, podniesiony przez Szajdeka już wprost przeciw Jagoszewskiemu a ogłaszany publicznie w pismach drukiem, został również dotychczas nie odparty. Prawda, wniósł Jagoszewski, na polecenie c. k. Namiestnictwa skargę przeciw Szajdekowi o oszczerstwo; ale z dotychczasowego przebiegu sprawy można powziąć przekonanie, iż zarzuty Szajdeka są słuszne i chyba tylko przy użyciu nadzwyczajnych jakichś dróg i środków mógłby zapasć wyrok korzystny dla Jagoszewskiego i na jego starania terminy sądowe w tej sprawie bywają odraczane. Z wyników śledztwa można już dość osądzić tę sprawę, że bądź jak bądź wyrok sądowy wypadnie, Jagoszewski winnym jest zarzuconych mu przez Szajdeka zbrodni. Zeznania świadka ks. Sapeckiego z Sędziszowa aż za dużo światła na tę sprawę rzucają. A trzeba pamiętać, że Jagoszewski urzędując jako starosta, tem samem wpływa na zeznania świadków.

3. W Namiestnictwie są akta odnoszące się do zajęć w gminie miasta Dębicy (rekurs Dra Fischlera przeciw zawieszeniu go w urzędowaniu zastępcy burmistrza, przedstawienia b. burmistrza Kazimierza Wilusza i inne). W aktach tych jest aż nadto dostateczne zwierciadło urzędowania Jagoszewskiego. Lekceważenie obowiązujących ustaw gminnych, fałszowanie protokołów rady gminnej, mianowanie samowolne wbrew ustawie, zwierzchności gminnej i t. d. wszystko to dowiedziono w owych aktach Jagoszewskiemu. I więcej udowodniono mu, że przeszkadza gminie Dębicy, w załatwieniu tak żywotnej sprawy, jak budowa gimnazjum.

Podajemy wreszcie do wiadomości JWPana Komisarza rządowego, że nieśława Jagoszewskiego jest już tak wielką, że ludzie niezawisli ręki mu nie podają i wyprasza ją go ze swego towarzystwa. Raczy się Rząd poinform-

mować o sprawkach Jagoszewskiego w »Kawiarni centralnej« w Dębicy; w sądzie pow. w Ropczycach są dowody także przeciw Jagoszewskiemu nam znane.

W nadziei, że to wystarczy dla spowodowania rychłego usunięcia Jagoszewskiego z naczelnictwa powiatu Ropczyckiego, zapytujemy:

»Kiedyż nareszcie uwolni c. k. Rząd ludność powiatu Ropczyckiego od hańby, jaką jest pozostawianie Jagoszewskiego na urzędzie naczelnika powiatu«.

Interpelant:

Jan Stapiński w. r.

Huryk, Ostapczuk, Staruch, Bohaczewski, Oleśnicki, Mazikiewicz, Bojko, Effinowicz, Barabasz, Krempa, Włodek, Korol, Szponder, Mogilnicki.

Interpelacja

posła Krempy i tow. do Wysokiego c. k. Rządu w sprawie niedogodnego podziału strefowego dla powiatu mieleckiego i szkodliwego zarządzenia kolczykowania trzody chlewnej.

C. k. Namiestnictwo do L. 3.067 pod 9. stycznia 1902., zaprowadziło w celu tępienia pomoru świń w Galicyi 3 strefy — jakoteż pod 18. maja 1903 do L. 16.715 zarządziło w kilku powiatach kolczykowanie trzody chlewnej.

Wprawdzie udało się zaprowadzenie stref a także nie mniej udało się kolczykowanie, gdyż świnie choć to dla nich jest niedogodnem a dla hodowców szkodliwem, mają ten zaszczyt.

Bardzo łatwem jest wprowadzenie czegoś nowego przez ludzi niefachowych od zielonego stolika, jak to obecnie czyni c. k. Rząd, który najmniejszego wyobrażenia o skutkach niema, jako wrzekomo dbały o dobro gminu — ale w to, ile kosztuje gminy zaprowadzenie katastru, ile kosztuje kolczykowanie, ile kosztuje utrzymanie oglądaczy w celu wydania certyfikatów, paszportów, przeprowadzania kontroli i ustawicznego przy zagubionych kolczykach, które przy każdej sztuce się ponawia, kolczykowania, nie mając względu na przeciążanie dodatkami etc. nie wchodzi.

Toteż dzisiaj sprawa zniesienia kolczykowania staje się ważną dla tych powiatów, w których takowe zaprowadzono i nie cierpiąca zwłoki; a dochodzi do tego, iż lud na wiecach i zgromadzeniach jak to było w dniu 25-go lutego 1904 w Mielcu i indziej publicznie domaga się zniesienia kolczykowania i stref, jako szkodliwych zarządzeń dla hodowców.

C. k. Rząd w dzisiejszych czasach klęsk, nędzy i niedostatku, nie powinien narzucać ludowi zarządzeń, które go niszczą, utrudniają mu egzystencję i wcale nie ochraniają jego mienia.

Zmieniane i ciągle mnożące się rozporządzenia doprowadziły do tego, że gdy w roku 1894 wywieziono z Galicyi 809.496 sztuk wartości 48 milionów K to po sześciu latach tj. w r. 1900 wywieziono z Galicyi tylko 623.007 sztuk wartości 36 milionów K, to znaczy, że w sześciu latach wywóz trzody chlewnej z Galicyi obniżył się o 186.462 sztuk wartości 12 milionów K które hodowcy naszego kraju stracili.

Zaprowadzenie stref pomorowych i wprowadzenie u nas w kraju bezustannej zarazy, która niejako uzyskała patent obywatelstwa i zaprowadzenie kolczykowania, to są przyczyny najważniejsze tak groźnego zaniku i upadku chowu i handlu nierogacizną.

Wprawdzie strefy te miały trwać niedługo i przy wygaśnięciu pomorze i. strefy, usunięcie, mimo to, chociaż pomór ten z natury rzeczy w zupełności ustał, wypadków wybijania trzody chlewnej niema, władza weterynaryjno-policyjna, której widocznie na tem zależy aby pomór istniał, nie nastąpiło.

Nadmienić należy, iż podział strefowy szczególnie dla powiatu mieleckiego, jak również tarnobrzeskiego, które dawniej cieszyły się zakupem doborowych sztuk na targach w Baranowie i Tarnobrzegu, jest wprost zabójczym ciosem, wymierzonym dla rolnika przeciw handlowi i chowu nierogacizną.

Przed zaprowadzeniem stref, gospodarze powiatu mieleckiego nabywali materiał rozplodowy do chowu i na opas w miasteczkach: Baranowie, Tarnobrzegu i Majdanie, przez co zyskali jedni przy zakupie doborowych sztuk i drudzy przez korzystniejszą sprzedaż, obecnie jednak pozbawieni są tej możliwości, która jest przyczyną upadku hodowli i handlu nierogacizną.

Dla tego podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd:

1) czy Jaśnie Wielmożny Pan Komisarz Rządowy jest dostatecznie przekonany o skutkach podobnych zarządzeń?

2) czy nie raczy jak najspieszniej zarządzić zmianę podziału stref o tyle, aby powiat Tarnobrzesci i miasteczko Majdan powiatu kolbuszowskiego do I. strefy przyłączono.

3) czy nie uzna za stosowne, skoro koczyczkowanie świń jest dla gmi z nadzwyczajnymi wydatkami połączone a dla hodowców szkodliwe, wreszcie skoro pomór ustał zniesienie tych zarządzeń.

Interpelujący:

Franciszek Krempa. w. r.

Stapiński, Szajer, Małachowski, Włodek Filip, Bojko, Wilczkiewicz, Lipiński, Michalski, Glidziuk, Tarnawski, Buynowski, Maiss, ks. Stojałowski, Potoczek.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Głabińskiego w sprawie uregulowania dostaw publicznych. (Al. 86).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Głabiński.

P. Głabiński. Wysoki Sejmie! Poruszyłem w tym wniosku sprawę, Wysokiemu Sejmowi i całemu krajowi bardzo dobrze znaną a dla naszej produkcji swojskiej niezmiernie ważną. Sprawa ta jest tak dobrze znaną Wysokiemu Sejmowi, że sądzę, iż bliżej jej uzasadniać nie potrzebuje.

Poruszyłem ją zaś dlatego, ażeby przypomnieć ponownie Wysokiemu Sejmowi, a zarazem i Wydziałowi krajowemu, że nie tylko Koło polskie ale cały Sejm i kraj trwa przy tem żądaniu — a dalej w tym celu, ażeby przynaglić rząd do wydania rozporządzeń o rozdawnictwie dostaw i robót publicznych, zapewniających pierwszeństwo dla produkcji krajowej i miejscowej oraz wykluczających nielojalne oferty, wnoszone poniżej własnych kosztów ze strony przedsiębiorstw skartelowanych, chcących sobie zapewnić na później monopol.

Żądanie Koła polskiego w tym kierunku uznał rząd za słuszne i przyrzekł wydanie ogólnych norm w tej sprawie, dotychczas

jednak mimo długiego upływu czasu, normy takie nie wyszły. Nawet ogólne rozporządzenia przygotowane już dla zakładu pocztowego i telegraficznego nie zostały ustalone.

Sądzę zatem, że przez przyjęcie mego wniosku, Wysoki Sejm przyspieszy tę sprawę a temsamem przyczyni się do rozwoju naszego przemysłu i całej naszej produkcji krajowej.

Proszę więc o poparcie mego wniosku i odesłanie go pod względem formalnym do komisji przemysłowej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Głabińskiego do komisji przemysłowej? (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Głabińskiego w sprawie powołania odpowiedniej liczby urzędników obznajomionych dokładnie z językiem polskim, stosunkami i potrzebami kraju do wszystkich ministerstw, urzędów i trybunałów centralnych. (Al. 87).

Dla uzasadnienia tego wniosku ma głos p. Głabiński. Udzielam mu głosu.

P. Głabiński. Wysoki Sejmie! Sprawa powoływania naszych urzędników, obznajomionych dokładnie z językiem polskim, stosunkami i potrzebami naszego kraju do ministerstw, wszystkich centralnych urzędów i trybunałów jest ściśle złączona z potrzebami całej naszej administracji publicznej. Niektórzy nazywają tę sprawę — sprawą chleba. Jest ona niezawodnie po części sprawą ekonomiczną, ponieważ daje możność naszym siłom interweniowania w zarządzie centralnym. Ale sprawa ekonomiczna jest tu drugorzędna, decydującą zaś jest potrzeba naszej administracji, żywotny interes dla naszego kraju. Dziś bowiem w wielu ministerstwach mamy bardzo niewielu naszych urzędników a w niektórych nie mamy żadnych referentów powołanych do załatwiania naszych spraw, przedkładanych przez rozmaite władze. Skutek tego jest taki, że w ministerstwach tych powoływani są do referowania naszych spraw urzędnicy nie znający naszych stosunków, którzy mimo najlepszej woli nie mogą spraw tych dobrze załatwić. Dalszym zaś skutkiem takiego stanu rzeczy jest to, że nasi urzędnicy tutejsi zbyt są obarczeni obowiązkiem wygotowywania sprawozdań i wyciągów z aktów w języku niemieckim i przez to najdzielniejsze siły urzędnicze muszą się oddawać pracy innej a nie dodatniej dla kraju.

Z tą sprawą łączy się ściśle kwestya naszego języka urzędowego. Jeżeli bowiem urzędnicy w ministerstwach i władzach centralnych nie są obznajomieni z naszym językiem urzędowym, to nic dziwnego, że władze z przeprowadzeniem cesarskiego rozporządzenia z r. 1869 zwlekają i rozszerzają w całej pełni dawne postanowienia na inne zakłady i władze galicyjskie.

Jeżeli bowiem w niektórych ministerstwach jak np. w ministerstwie handlu w dziale pocztowym niema ani jednego już nietylko referenta, ale nawet urzędnika naszego, to nic dziwnego, że rząd sprzeciwia się zaprowadzeniu języka polskiego w zakładzie pocztowym galicyjskim.

To samo odnosi się także do ministerstwa kolei żelaznych.

Sądzę zatem, że w tych krótkich słowach uzasadniłem potrzebę powoływania do władz centralnych w większej niż dotychczas ilości urzędników z naszego kraju — i to o ile możliwości ilości takiej, któraby odpowiadała ilości spraw galicyjskich, jakie tam są załatwiane.

Proszę zatem o poparcie i tego mego wniosku i przydzielenie go pod względem formalnym do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na przydzielenie tego wniosku do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Oleśnickiego w przedmiocie zmiany §. 47. krajowej ustawy wodnej z 14. marca 1875 Nr. 38. Dz. u. kr. (*Al. 88*).

Dla uzasadnienia tego wniosku ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnycki. Wysokij Sojme! Sprawa, kotru w moim wneseniu poruszycjwem a kotru teper korotkimy słowamy poperty zami-rjaju, ne z odnoj łysze storony uwijszła do sej Wys. Pałaty.

Ona wchodyt riwnoczasno z kilkoch storon, poruszena petycjamy Rad powitowych rżnych powitiw wschidnoj i zæchidnoj storony kraju jako sprawa żywotna i pid nynisznu chwylu w wysokim stepeny pekuczca i aktualna. Je se sprawa odna z sich ridkich spraw w sij Wys. Pałaty, hde bez wzhladu na rżnyci partyjni i stanowyska polityczni, zij-szłyśmo sia na odnoj toczi.

Dokazom toho to taja majze odnoz-wcznist wnesen, kotre z mejij storony w for-mni formalnoho wnesenia pryjszlo na poriadok dneczy a z powitiw zachidnych kraju w for-mni petycji do sej Pałaty zistalo wnesene.

Je se otze kazu odna z sych ridkich riczey w sij Pałaty hde ne porozumijuczj sia z soboju, nad Stryjom i nad Wisłokom dij-szłyśmo do odnoj i toj samej konkluzji i pry-chodymo do Wys. Pałaty z odnym i tym samym bażaniem.

Wysokij Sojme! Wartist každocho za-kona piznaje sia doperwa pry jeho prakty-cznim wykonaniu. Zasadu tuju stwerczaje, wy-konanie zakona wodnoho krajewoho obowia-zujuczcho u nas wid r. 1875. Zakon sej w wykonaniu praktycznim wykazaw pid mnohy-my wzhladamy nedostatky, odnak nedostatky tii wystupujut jaskrawo doperwa teper koły w naślidstwi rozpoczatia w kraju akcyi bu-dowy kanałiw i spłucznoej z neju regulacyi rik, postanowy seho zakona, majuczcho dosy łysze w pewnych ridkich słucajzach zastoso-wanie, budut' szyroko i czasto stosowani.

Do sych postanow zakona wodnoho na-ležyt peredowsim postanowa §. 47.

Norma seho paragrafu piśla mojj hadki osobystoj znajszła newłastywe misce w zakoni krajewym. Postanawlaje ona o nowym sposobi nabutia prawa własnosty i to takim sposobi, jakoho ne znaje obowiazuczca usta-wa cywilna i jakij je protywnyj postanowom ustawy cywilnoj imenno §. 407—412.

Piśla normy sej §. 47 zakona wodnoho, maje grunt uzyskanyj w naślidok budowy regula-cyjnoj prypasty predprijemstwu regula-cyjnomu na własnist bez wzhladu czyjeju wła-snostiju buw do sej pory, otzeż i tohda koły jako własnist prywatna buw intabulowanyj na osobu prywatnu.

Je se otzeż zowsim w ustawie cywilnoj ne znanyj sposib nabutia prawa własnosty cze-rez budowy regulacyjni, a pozajak piśla za-kona o Reprezentacyi derżawnoj sprawy do-tykajuczci spraw czysto prywatnych, otzeż i pytania szczo do własnosty i jij nabutia na-ležat do objemu dijalnocy Reprezentacyi derżawnoj, dlatoho piśla mojj hadky postana-wa sia newłastywo znajszła misce w wo-dnym zakoni.

Se odnak, jak kazu, nyni kwestyja czy-sto akademieczna sej zakon obowiazuje — se łysze je stwerczenie moho osobystoho pra-wnoho pohliadu.

Inaksze je w praktyci. Praktyczni na-ślidky sej postanowy predstavljut sia dla kraju, imenno dla włastyteliw gruntiw prybe-

reżnych duże nekorystni i znaczo nebezpečni a tii nebezpečništwa sut' w stani w znaczoj miri zriwnoważyty tym korystiam, kotrych sia wid stilkoch lit domahaje nasz kraj wid regulaciji rik,

Sej wyłom w postanowieniach ustawy cywilnoj wyrodyw w naszym kraju tendecyju zabyrania jak najbilszych prostoriw gruntiw na własnist Skarbu derżawnoho, a taja tendencyja perewedena w praktyci wże do nyny w znaczoj miri hrozyt teper, koły stoimo pered szerokuju akceju regulaciji rik, wywłaszczeniem gruntiw prywatnych na szyroku skalu szkidywym dla prywatnoj własnosti tak, szczo stoimo teper pered witwertym pytaniem czy tii, w kotrych koryst maje sia perewesty regulacya rik, czerez neju bilsze zyskajut czy bilsza stratiat.

Ustanowienie i ubezpeczenie rusła riky robyt sia pry regulaciji rik jak zwistno w dwojakij sposib. Abo sprowadzue sia toje rusło w dawnim jeho koryti do włastywój trasy regulacyjnoj ubezpeczajuczy berehy, abo wede sia riku nowym korytom i to nowe koryto bere sia za pidstawu regulaciji.

W perszim słuczaju po odnoj i druhoj storoni nowoho rusła łyszajut' sia menszi abo bilszi wilni prostory, kotri do teper załywała i zabyrała rika, w druhim łyszaje sia oporożuene koryto, kotre teper staje sia grutom.

Jeslyby pid sym wzhladom obowiazowała norma ustawy cywilnoj, to powynnyby tii widsypy prypasty na własnist własytela sumeżnych gruntiw wzhladno na własnist tych, na kotrych imia tii grunta sut' intabulowani a piśla §. 409. u. c. opuszczone koryto peredowsim powynno buty žerełom wid-szkodowania dla tych, czerez kotrych grunt nowe koryto bude perechodyty. Tymczasom §. 47. krajewoho zakona wodnoho widbyraje se prawo własytelom gruntiw sumeżnych i przyznaczaje z hory na własnist Skarbu regulacyjnoho.

Zawdiaki toj postanowy, tratiat u perszim słuczaju własyteli gruntiw pobereżnych swoju własnist a wże czerez to oczewyđno ponosiat znaczni szkody. No znaczo bilszu szkodu ponosiat własyteli gruntiw pobereżnych czerez to, szczo tratiat prystup do wody. Nad berehamy rik sut u nas prawylno wsiuda pasowyska, kotri pry zwisnim rozdribleniu gruntiw rilnych u nas stanowlat nyńka hołownu pidstawu gospodarstwa dla własyteliw gruntiw nadbereżnych. Tii pasowyska stratiat połowynu swoich wartostej, koły nyny chudobi widbere sia dıstup do wody i koły widbere sia ij to piĵo i se

stijło nad wodoju i koły ona bude musila robyty kilometrowu dorohu szczo by do toho piĵa sia distaty. Okrim toho treba wziaty na uwahu, szczo tii widsypy budut czerez orhany skarbowi zakulturowani, budut zasadıeni łozynoju i podobnymy rostynamy, a z druhoj storony na kođdij sposib z druho boku budut hranyczyły z pasowyskamy hromadskimy. Otoż jaka nahoda do sekatur hromad i prywatnych własyteliw! Nechaj odnoju nohoju wstupył chudoba hromadska abo prywatna na tii widsypy a zaraz budut komisji, kary, sztrofy i sekatury, kotri bilsze dadut sia w znaky hromadam i własytelam pobereżnych gruntiw jak nyniszni powiny, bo tii sut welykymy katastrofamy i neszczastiem ale z druhoj storony ne treba zabuwaty, szczo ony w storonach nadricznych spowniajut u nas funkeju Nilu, bo nanosiat mułom szutrowyska i wyklykujut tam žyjnijszu wegetaciju rostyn. Tam hde regulacya bude perewedena w toj sposib, szczo potia-hne sia zowsim nowe koryto dla riky, to prawylno a szczo najmensze duże czasto bude sia łuczaty tak, szczo czerez toje nowe koryto bude pasowysko odnoj i tojsamoj hromady peretiate na dwi czasty i jesly piśla §. 47. zakona wodnoho se opuszczone koryto bude wziate czerez fond regulacyjnyj i pidđane pid kulturu łozyny, tohda bude to naślidkom, szczo chudoba odnoj i tojsamoj hromady ne bude sia mohla distaty z odnoj czasty pasowyska na druho. Chotiajby nawet prypustyly szczo budut porobleni propusty dla chudoby na tim opuszczenim koryti, to bude ricz pewna i konieczna, szczo pry pereprowadżuwaniu chudoby ne bude možna ochronyty sia wid dribnych szkid, kotri znow dadut pidstawu do sekatur hromad czerez orhany storozży skarbowej, kotri jak zwisno w widnoszeniach do naszoho selaństwa ne hriszat ani wzhladnostiju ani sprawedlywostiju. Tak na hromady naszı upade szcze bilszyj tiahar podwijnoho abo potrijnoho zbilśenia storozży wid toj chudoby, szczo by ony mohły chot w czasty zapobiezty tym dribnym szkodom na widsypach i sekaturom, jaki z nych powstajut.

To sut riczy kotri nyńka u wsich powitach, hde sut riky, sut predmetom szczo-dennyh dyskusiji meży selaństwom, to sut riczy, kotri w zahali naszoho selaństwa wyklykujut nyny opravdani obawy i nesupokij i napowniajut opravdanym skeptycznym suprotyw ciłoj akcyi regulacyjnoj a sej nastrij ludnosti pidtrymuje dotepersizna praktyka administracyjna w stosowaniu §. 47. krajewoho zakona wodnoho.

To szczo je skazane w nynisznoj ustawie, szczo wilno bude widsypy widsproda-

waty prywatnym własytelom, jesty ich pred-prijemstwo ne potrebuje do zabezpečenia berehiw, se je do nyini martwoju literoju, je nyńska iluzoryczne, bo nyini nichto ne pytaje hromady czy ona potrebuje i choce kupyty czy ni.

Nyni zaležit wid sej własty, kotra reguluje riky takoz ocinyty czy im bude potreba sych gruntiw czy ni i taja włast je nyńska sudjeju u własnoj sprawi i zowsim postupuje arbitrarno i zahortuje tii hrunta nadberežni tak, szczo doteperiszna regulacija prynesła za soboju systemu konfiskaty własnosti prywatnoj.

Ja maju odno riszenie Ministerstwa rilnyctwa przed soboju z 12. padolysta 1890 Cz. 10.837 kotre konstatuje w odnim konkretnim sluczaju, kotryj dijszew do widomosty toho Ministerstwa i buw predmetom jeho rozpiznania, szczo starostwo zowsim ne wchodiacy w žadni dochodzenia, szczo włastywo naležit do gruntu nadberežnoho, zabralo znaczni prostory własnosti prywatnoj. Oczewydno w sim odnim sluczaju Ministerstwo znesło riszenie Starostwa i kazalo na nowo perewesty dochodzenia. Ale to buw sluszaj wyimkowyj, hde znajszła sia odna wyimkowa hromada, kotra umiła postojaty za swoi prawa, ale z reguly maje predprijemstwo regulacji do diła z elementamy, kotri swoho prawa ne znajut i ne umijut jeho dochodyty i dlatoho konfiskaty zemli widbujawut sia w sposib zowsim dowolnyj, w sposib własnosti prywatnoj w wysokim stepeny zahražajucyj.

Dlatoho proszu Paniw w nynisznoj chwyli, koly stoimo w peredodniu szyrokoji akcji regulacyjnoji, należałoby w dorozni zakonodastwa uregulowaty tuju sprawu i unemožlywyty tii nadužytia, kotri suprotyw tepersiznoj praktyky hroziat w wysokim stepeni prywatnoj własnosti.

Własne projekt zminy mnoju projektowanaj §. 47 kraj. ustawy wodnoj, maje sluzhyty w toj ciły. Wnesenie moje, jak Panowe baczyte, robyt rižnyciu pomeży dobrom publicznym a prywatnym. De rozchodyt sia o dobro publiczne, tam jest tytuł do žadania widpłaty zi storony interesowanaj, jest dana możnist' salwowaty interes zabezpečenia berehiw czerez nałożenie na prywatnych włastytelej obowiazku zakulturowania i ubezpečenia berehiw. Jesly włastyteli ne zhođiat sia, abo ne budut mohly sia zhodyty, w tim sluczaju bude predprijemstwo grunta zabyraty, — ale z hory ne možna wykluczyty możnosty toho. Meni rozchodyt sia o własnist' prywatnu, i tam, pišla mojej

hadky naležit stosowaty prypysy ustawy cywilnoji, o sposobach nabytia prawa własnosti; tut nema pidstawy, aby widstupaty wid tych prypysiw. Interes regulacji jest takoz salwowanyj postanowoju krajewoj ustawy o regulaciji rik, kotra daje dla ciliw regulaciji prawo ekspropriacyi. Jesly na prywatnych widsypach potreba czy zakulturowaty, czy postroity szczoś takoho, szczo do regulaciji koneczno potribne, maje predprijemstwo w swoich rukach sredstwa do toji ekspropriacyi. Nechaj otže bude dana możnist' perewesty rozprawy ekspropriacyjnu, nechaj ta storona maje możnist' boronyty sia, dochodyty widszkodowania za grunt jak i za utrudnienia w gospodarstwi; ale z hory jeji tuju możnist' widbyraty, to dumaju szczo to ne zhidne ani z zasadamy prawa, ani z poniatijem i stanovyskom deržawy prawnoji.

Pid wzhladom formalnym proszu o widostłanie mojego wnesenia do komisi prawnychoj.

P. Męciński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Zapewne wielka częśc tej Wysokiej Izby zgadza się z wywodami pośła Oleśnickiego, — muszę jednak zwrócić uwagę, że przed chwilą wnioski tej samej natury i petycje wystosowanye od kilku nastu Rad powiatowych, uchwaliła Wysoka Izba odesłać do Komisji wodnej. Zapewne więc szan. pośła Oleśnicki zgodzi się na to, ażeby i ten jego wniosek był tam odesłany, a przemawia za tem i ten argument, że nie chodzi tu tylko o stronę prawną, ale i o sprawę regulacji rzek. Nie idzie tylko o to, że na podstawie §. 47. dziś władze rządowe niesłusznie ekspropriują właścicieli z ich własności, ale z drugiej strony o to, ażeby ubezpieczenie brzegów odbywało się w sposób formalny, a unormowanie sprawy odsypisk następowało bez krzywdy właścicieli i bez szkody dla dobra publicznego.

Nie mogę -- przy pierwszym czytaniu — wdawać się w bliższe szczegóły; pozwalam sobie jednak postawić wniosek, ażeby ta sprawa zamiast do komisji prawniczej była odesłaną do komisji wodnej; raz dlatego, że już sprawy identyczne zostały do tej komisji odesłane, powtóre zaś dla tego, że nie idzie tylko o stronę prawną która jest w takim stadyum i tak wygląda, jak to p. Oleśnicki przedstawił, — ale i o stronę fachową, o zagwarantowanie, że władze prowadzące regulacje, będą załatwiała sprawy te słusznie, nie tylko bez szkody właścicieli ale i bez szkody dla rzeczy samej. Dlatego

upraszam o odesłanie wniosku do komisji wodnej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu pod względem formalnym?

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Oleśnicki ma głos.

P. Oleśnicki. Stawiający wniesienie, szcoby toj przedmet widostaty do komisji prawnycoj, wychodyw ja z pohladu, szczo chotiaj przedmet jest zblyżenyj bilsze do predmetiw dijalnocy komisji wodnoj, to odnak rozchodyt' sia o kodyfikacyju postanowień ustawy i dumawjem, szczo komisija prawnycza moze z ohludu na swij sklad z zadaczy toji wywiazaty sia wsestoronno. Koły odnak p. Męciński stawiaje wniesienie, szcoby tuju sprawu razem z jenszymy toho roda widostaty do komisji wodnoj, to ja ne maju zowsim nycz protyw tomu, szcoby i ta sprawa buła tam traktowana.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie zmiany §. 47. kraj. ustawy wodnej z 14. marca 1875 do komisji wodnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posta Oleśnickiego w sprawie zmiany statutu krajowego i Sejmowej ordynacji wyborczej. (*All. 89.*)

Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato! Imenem moich towarzysziw politycznych po raz druhyj w tiahu seho perjodu sojmowoho peredkladaju Wys. Pałati skodyfikowanyj projekt nowoj ordynacji sojmowej razem z projektom zminy postanow dotycznych krajeowoho statutu. Projekt sej pozwoływ ja sobi predložyty zaraz na perszoj sessyi seho perjodu, dla toho, szczo boju sia, aby ne podybała jeho dola identycznoho mojeho projektu z sessyi mynuwszoj. Na sessyi mynuwszoj, jak Panam zwisno, wniesienie moje o zminu ordynacji wyborczej zastriaħło i utopyłoś w komisji. Prawda, szczo buło ono tam predmetom dyskusyi, prawda, szczo dyskusya pid mnohymy wzhladamy buła i charakterystyczna i cikawa, interesna, odnak vse toje ne popchnulo ani oden krok na pered toj sprawy zminy ordynacji wyborczoj.

Ta sud'ba mynuwszoriecznoho wniesienia moho ne buła odnak w syli nas ani widstraszyty ani spynyty na dorozij seji akcyi; stawiajem toto wniesienie na nowo jako postijnu aż do skutku rubryku naszoj prohramy, jako odnodusznyj postulat, ne tilko wsich

Rusyniw, ale z pewnosteju perewažnoj bilszosty wsej ludnocy kraju naszoho.

Argumentowaty za tym wniesieniem nyńka i dywno i sumno. Argumentowaty w XX. stulitiu, koły borba pro uznanie riwnoho prawa wsich ludej dawno nalezyt do istorji, za perewedeniem sej zahalno przyznanoy zasady pry najwaznijszoj akcyi konstytucyjnoho žytia — to wychodyt chyba na anachronizm, chyba na ironju, tym bilsze hirku i sumnu, szczo zmahania naszi w tim napriami wže jeszcze i nyni podybujut protywnykw i szczo jeszcze nyni dajut sia czuty argumenta protywni, najczastijšie z ust takich ludej, ktori sami w prawdywist sych argumentiw ne wiriat.

Żądanie, kotore my pid wzhladom ordynacyi wyborczoj predstavlyły, jest nadzwyczajno skromne i obmeżene. My zowsim ne idemo tak daľeko, jakby toho wymahaw suspilnyj i nacjonalnyj nasz interes, ne idemo tak daľeko, jak nam ukazujut prymiry z zahrancyi, jak kłyce suspilnist' hołosom organizacyi, organiw swoich, presy. Kołyby my stanuly na stanowysku suczasných teczej politycznych, i pohladiw politycznych, kołyby my stanuly na tych osnovach i dogmach, jakiji pid tym wzhladom wyrobyla nauka i wytworena na tij pidstawi opinja publyczna, kołyby my siahnuly do toho žereła, kotre vse buło hołownym tworczym elementom prawa, do perekonania suspilnocy, szczo maje buty prawom i jakie maje buty prawo, kołyby my siahnuly do cyfr, do toho mowczaczoho, ale duze wymownoho materjala cyfrowoho i zapytały, jaka proporeja jest nyńka tych reprezentacyi interesiw, ktori reprezentujut interesa ludnocy na pidstawi obowiazujuczoj ordynacyi wyborczoj, to my musilyby przyty do sej Pałaty z wniesieniem inszym; musilyby my zažadaty riwnoho prawa wybirczoho dla wsich riwnych i riwnopravných horożan kraju.

Z druhoj storcny kołyby my mały na mysly nasz nacjonalnyj interes, kołyby my mały na pamiaty i na wzhladi kilka lit my jako menszist' nacjonalna jeśmo majoryzowani, kilka raziw, z jakoju konsekwenczej i bezwzhladnostej widkeneno w toj Pałati taki postulata, ktori dla naszoho žytia nacjonalnoho konieczne byly potribni, bez kotorych ne dozwołeno naszomu narodowy sia rozwywaty i spowniaty misyu, do jakoj poklykala jeho istorja — kołyby my na tim nacjonalnim stanowysku staly, to musilybyśmo ohlanuty sia za prymiramy zmaħań, jakiji wid poczatku konstytucyjnoj ery baczymo w Awstriji w krajach z miszanoju narodnostej, my musilybyśmo przyhadaty sobi

i wnesenie Riegera w sojmi kromiryskim w r. 1849, i projekt Fischhofa w r. 1867 i mnohoczysłennyi wnesenia w sojmi czeskim, w sojmi tyrolskim stawłani czerez menszist italijsku, my musyłybyśmo stanuty na stanowysku tych wnesen i projektiv, kotory podajut jako sposib rozwiązania toj spornoj kwestyi, sotworenie kurji nacjonalnoj w Sojmi krajewym, kotora bez ohladu na bilszist' sojmowu maľaby prawo samostijno riszaty o potrebach narodu i w zahali w sprawach wchodiaczych w obsiah pytań nacjonalnych.

My odnak ne idemo ani z odnoj ani z druhoj storony tak daľeko, my ne wychodymo z wneseniem tym na demonstracyju, my czyslymo sia z faktycznym stanom, zo składow sej Paľaty, i czyslymo sia z tym, czoho my moźemo wid seho Sojmu w teperisznu poru i pry jeho składi Źadaty, i czoho my moźemo od seho Sojmu na tim poľy spodiwatś.

I dlatoho kłademo wnesenie tak skromne, minimalne, szczo z hory wykluczaje wsiaki riczewi zamity; my Źadajemo reformy wybirczoj na tych samych umowach, na jakich operaje sia teperiszna ordynacja z zachowaniem ne łysz kurj, ale rozkładu czysta poodynokich mandatiw pomezy poodynoki kurji. Projektowana namy reforma maje łysz konsekwentno pereprowadyty zasady, kotoryji wże w obowiazujuczoj ordynacyi wybirczoj suť po czasty uwzhladneni. Jesly ta ordynacja wybircza maje buty operta na reprezentacyi interesiw, jak operta nyniszna nasza ordynacya, to nechaj tota zasada bude perewedena zi wzhladu na wsi klasy ludnosty, nechaj ne budut' wyluczeni pewni klasy, kotri dosy nijakoho prawa politycznoho ne majut, nechaj ne budut od nij wyluczeni najnyźsze opodatkowani i toti, kotri ne pľatiat nijakoho podatku bezposerednoho, ale pľatiat najbilsze poserednych i tiazkij podatok krowy.

Z toj zasady, moi Panowe, my wprowadyły w naszym projekti kurju piatu, kurju zahalnu, w kotroj uprawnieni budut do wyboru toti horožany, kotri dosy w nijakoj kurji toho prawa ne mały. I w toj kurji przyňały my takoz minimalne czysło mandatiw, bo łysz 15 mandatiw w cilim kraju beruczy za osnowu zakon derżawnyj z r. 1896 kotryj taku samu kurju i take same czysło mandatiw dla wyboriw do dumy derżawnoj zawodyt.

Z druhoj storony projekt nasz maje na cily perewesty takoz konsekwentno dosy jeszcze ne perewedenyj princyp bezposerednosty hoľosowania.

Zasada taja perewedena zistała w do-teperisznij ordynacyi szczo do bilszoj posiľosty, kurji mist i Paľat torhowelnych. Wyimok łysz stanowyt postanowlenie szczo do wyboriw z kurji hromad selskich.

Moi Panowe! Jeslyby byly nawet koľy w tij chwyły, koľy ordynacya nasza buľa wydana pryczyny, kotriby totu wyimku szczo do kurji hromad selskich opravdały, to tii pryczyny teper wże dawno istnuwaty pere-stały. Wid chwyli wydania ordynacyi wybirczoji mynuło wże lit 40 i czerez toj czas selańska ludnist naszoho kraju dozriła wże dostatočno i aź nadto bohato dała dokaziw swojej zriľosty czerez toczne pownienie praw horožańskich i obowiazkiw, aź nadto bohato zložyla podatku majna i krowy, szczo by jej tak śmiło kinuty moźna w oczy zamit, szczo ona do wyboriw bezposerednych jeszcze ne dozriła.

I czy wproczim, moi Panowe, jest riźnycia pomezy ludnostyju silskoju i mezy ludnostyju n. p. peredmist tych mist, kotri teper samostijno posliw wybyrajut?

Jakaź racya jest, szczo by odnych i dru-hych pid wzhladom wykonuwania prawa wybirczoho w widminnyj sposib traktowaty?

Wse to wproczim, moi Panowe, sut ryczy tak obhoworeni, tak dokazani, tak zwistui, szczo howoryty dalsze pro tii riczy, zna-czyľoby dokazuwaty, szczo sonce śwityt w deń a ne w noczy.

Ludnist seľ naszoho kraju hľuboko wid-czuwaje to upoślidzenie, na jake skazuje je-ho teperiszna ordynacya.

W kancelaryi sojmowij majete Panowe zwyź tysiacz petycyi wnesenych mynuwszoho roku w tij sprawie z zwyź 100.000 pidyysiw z wschidnoi czasty naszoho kraju, kotri domahajut sia zawedenia bezposerednoho hoľosowania w kurji hromad selskich i zawedenia kurji piatoi abo zahalnoji do Sojmu.

Tii hoľosy sut tak opravdani, takim czyslom horožan pidperti, szczo teper ne zna-ju, jak opravdaje reprezentacya sojmowa swoje stanowysko, jesly jako reprezentacya kraju nad tym wneskom odnodusznyim ciľoj klasy suspilnoj, mowczeniem perejde do poriadku dnewnoho.

Ludnist selska w Haľyczyni baczyt, jak z roku na rik zminiajut sia ordynacyi wybirczi w druhych krajach austrijskich.

Pered namy ľeżat nowi ordynacyi wybirczi dla Austrii wyzszoj, dla Austrii nyzszoj, dla Czech, Moraw, dla Karyntyi, dla Styryi, my baczymo, szczo w wsich inszych krajach jest teper tendencya, szczo by zawe-

sty wybory zahalni szczo w wsich sojmach, hde jeszcze nowoj ordynacyi wyborczoj ne uchwałeno, wnesenia sut postawłeni i szczo tii wnesenia budut uchwałeni, szczo ti horiace bażania szyrokych mas, szyrokych kruhiw ludnosity budut zrealizowani.

Suprotyw toho pytaje sia sama selańska ludnist' w Hałyczyni, czomu ona maje buty pariem narodiw, czomu maje buty wydyczena, upoślidżena, hirsze traktowana, jak ludnist selska inszych krajiw (P. Bohaczewski. *Tak jest*).

Riwno tomu rik mynaje, moi Panowe, koły sprawa zminy ordyracyi wyborczoj, jak raz w tim napriami jak tut w Wysokij Pałati, stała na poriadku dnewnym sojmu styryjskoho. I tohdy namistnyk Styryi oświdczyw w imeny prawytelstwa, szczo prawytelstwo przyznaje w cilij powni potrebu takoj reformy ordynacyi wyborczoj sojmowoj w tim napriami, szczo aby prawo wyborcze przyznane buło tym klasam ludnosity, kotri toho prawa do teper ne mały.

Bo jest riczeju sprawedywoju, szczo aby tii klasy, kotri teper widhrywajut tak znacznu rolu w kulturnim i hospodarskim žytiu, toje prawo sobi przyznane mały.

Take stanowysko zaznaczyło austrijske prawytelstwo suprotyw zminy ordynacyi wyborczoj sojmowoj w sojmi styryjskim i dla toho ja duże cikawij na to stanowysko, jake w tij sprawi zaznaczyt w sojmi naszym prawytelstwo. Cikawym pocztu jasno i wyraźno, czy teperiszne prawytelstwo austrijske riwnoju mirkoju myrti prawa i swobody wsich narodiw w Austrii.

Moi Panowe! Ne znaju i ne choczju prejudykuwaty, jaka sud'ba strine seho roku wnesenie nasze w tij Pałati, odno odnak zajawyty i stwerdyty muszu, szczo doki poślidnyj z nas sydyty bude na tych ławach toho Sojmu, dosy wnesok toj ne zijde z porjanku dnewnoho, bez wzhladu na toje, jakij skład bude toho Sojmu i jakij nastrij bude w tij Pałati, to czerez mury toi Pałaty czym raz hołońnijsze protyskaty sia bude okłyk naroda: „Prawa dla wydyczenych!“

Pid wzhladom formalnym proszu, szczo by Wysoka Pałata, tak jak to sia stało w mynuwszim roci wybrała dla toho wnesku okremu komisju reformy wyborczoji, składjuczju sia z 15 członiw i do toi komisiji to wnesenie widostała.

(*Brawa i okłaski*).

Marszałek. Czy pod względem formalnym żada kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Pod względem formalnym głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo! W roku zeszłym rzeczywiście wybraną była osobna komisya dla reformy wyborczej i o wybór takiej komisji prosi także obecnie p. Oleśnicki. Jednakże stosunki, które istniały w roku zeszłym, uległy rozmaitym zmianom i ukształtowały się zupełnie odmiennie, tak, że w czasie bieżącej sesji są poważne różnice. Dotąd mamy 18 komisji wybranych i czynnych, a w przeważnej części wszystkie są liczniejsze niż były roku zeszłego. Tworzenie więc nowych komisji niepospolicie tamująco oddziaływały musiało na akcyę wogóle komisji i dlatego ja ośmielałem się uczynić wniosek, aby wniosek samoistny p. Oleśnickiego przekazać do załatwienia komisji administracyjnej.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos pod względem formalnym.

P. Stapiński. Wysoka Izbo! Mnie się zdaje, a sądzę, że i wszyscy Panowie są tego przekonania, że sprawa reformy wyborczej jest jedną z najważniejszych spraw, jest sprawą tej wagi, że zasługuje na to, aby nad nią osobne ciało, niezaprzątnięte innemi sprawami obradowało. Komisya administracyjna nie ciesząca się już z dawien dawna dobrą sławą w tej Izbie, jako komisya dla grzebania wniosków, ma już dotychczas tyle spraw do załatwienia, że odsyłać do niej wniosek o zmianę ordynacyi wyborczej znaczy to samo, co skazać całą sprawę na pogrzeb.

(*Głosy: Tak jest.*)

Z tego powodu musiałbym, gdyby Wysoka Izba w ten sposób w myśl wniosku p. Abrahamowicza z tą sprawą postąpiła i wniosek p. Oleśnickiego odesłała do komisji administracyjnej, poczytać za chęć sprawienia już w tej chwili całej sprawie pogrzebu.

Ponieważ dla nas ta sprawa jest pierwszorzędnej wagi, ponieważ sprawa poruszona wnioskiem p. Oleśnickiego jest już dojrzałą, gdyż ustawa jest już gotową i znaną członkom komisji, ponieważ sprawa, — jak powiadam jest już w tem stadyum, że może być przeprowadzoną, przeto zasługuje wedle mego zdania, aby jej dać możność oglądnięcia światła dziennego przez wybór osobnej komisji.

Dlatego ja jak najuprzejmiej proszę Wysoką Izbę, aby zechciała bardziej po ludzku z tym wnioskiem się obejść, aby zechciała dla tej tak bardzo ważnej sprawy, będącej obecnie na porządku dziennym wszystkich zgromadzeń publicznych, zgodzić się przynajmniej na wybór komisji, a przez to udowodnić, że sprawę poważnie traktuje.

(Brawa i oklaski).

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma pod względem formalnym p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Ja z swojej strony duże horiaczo proszu, szczo by tak jak mynuwsoho roku Wysoka Pałata zwołyła wybraty okremu komisiju. Argumenty JE. p. Abrahamowycza zowsim mene ne perekołały. Kożda z komisji maje seho roku množestwo materyaliw, i własne z toho powodu, szczo do komisji administracyjnoj wże duże bohato spraw jest widostanych, trafno zauważyw p. Stapińskij, szczo na se wnesenie ne bude w tij komisji ni czasu ni misca. Z druhij storony moi Panowe, ja ne perezdużaju Waszoho riszenia, ale pokazit dokaz dobroji woli w traktowaniu sej sprawy, kotra je dla nas essencyonalnoju.

Majete tutki Panowe mij hołos, majete Panowe hołos p. Stapińskoho, majete hołosy reprezentacyi narodnoj ciłoho kraju, reprezentacyi ruskoj i polskoj. Jesły my teper żadajemo wyboru okremoj komisji, to dumaju, szczo pro honore domus, ne hodyt sia nad tym perechodyty do poriadku dnewnoho. My ne żadajemo bohato, ale szczo byste chotiaj formoju dały dokaz, szczo siu sprawu uważajete za ważnu.

Jesły w ynszych sojmach majut wże ustawu, naj nam wilno bude żadaty chotiaj komisji. Jesły toho żadania ne schoczete Panowe uwzhladnyty, budete wynnymy, szczo naberemo wid razu włastywoho pereświdczenia o cilach i tendencyach Waszoho postupowania. Jeszcze raz proszu, szczo by Wysoka Pałata zwołyła uwzhladnyty nasi najwijnjnszy bażania i wybrała okremu komisiju. *(Brawa i oklaski).*

Marszałek. Czy żada kto głosu w sprawie formalnej. *(Nikt).* Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Proszę Panów zająć miejsca. Są dwa wnioski: p. Oleśnickiego, który żada, aby wniosek w sprawie reformy wyborczej został odesłany do komisji dla reformy wyborczej wybrać się mającej, p. Abrahamo-

wicz zaś wnosi odesłanie tej sprawy do komisji administracyjnej. Przedewszystkiem poddam do głosowania wnioski p. Abrahamowicza, jako poprawkę do wniosku wnioskodawcy głównego. Kto jest za wnioskiem p. Abrahamowicza zechce powstać. *(Posłowie powstają. — Większość).*

(P. Stapiński. To wszystko w imię zgody w kraju, w którym żyjemy).

Marszałek przerywając. Przepraszam, p. Stapiński nie ma teraz głosu. Wniosek p. Abrahamowicza uzyskał większość, jest zatem przyjęty.

(P. Stapiński. To skandal.)

Marszałek. Wobec tego wypowiedzenia wzywam p. Stapińskiego do porządku.

(P. Stapiński. Odpowiemy na to w stosownej chwili. Mamy teraz dowód zgody z Waszej strony Panowie!)

Marszałek. Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Oleśnickiego o założenie w Stanisławowie c. k. gimnazjum z ruskim językiem wykładowym. *(Al. 90.)*

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato! Sprawa gimnazji stanisławowskiej perestała w tej Pałati dawno wże buty sprawoju stysło szkilnoju. Piatlitna istorja tej sprawy w tim Sojmi wytysnuła na nij jaskrawe piatno polityczne.

Z neju zwiazani dowholitni nasi nadiji w tij pałati i dowholitni zawody, a fakta jaki spodijałyś na jeji tli w tij pałati stanowlat sumnyj spomyn tak w annałach seho Sojmu jak w istoriji ruskocho naroda z lit poślidnych.

Sprawa ta i nyńka ne stratyła toho swocho charakteru; i nyńka ciłyj ruskiej nafił czekaje z nepokojom na polahodzenie toji sprawy i nyńka ruskiej narid prowożaje nas ruskich pośliw z swoimy sympatjami; i nyńka ta sprawa zaważył tiazko na wazi ciłoji naszoci polityky. A pomymo toho nyńka ne choczu traktowaty jeji zi stanowyska politycznoho; ale budu jeju traktowaty łysze zi stanowska czysto szkilnoho — z stanowyska wychowania publicznoho, i zi stanowyska naszych praw na tim poły. I dumaju, szczo motywa naszoho wnesenia sut' tak perekonowujuczci, szczo materyał cyfrowyj, kotryj majemo pered soboju, je tak wymownyj i perekonowujuczij, szczo musyt koż-

doho perekonaty, u koho je choc trocha dobroji woły, sprawedływosty i ochoty do naprawienia toho zła i toho tiażkoji krywdy, jaku na tim poły зробleno ruskoji narodnosty.

W teperisznij chwyły majemo w ciłym kraju 50 szkil serednych, z toho 39 gimnazyi, a 11 szkil realnych; z toho 2 sut' z jazykom wykładowym nimeckim, 4 z jazykom wykładowym ruskim, a wsi inszi szkoly seredni majut jazyk wykładowy polskij. W poślidnim roci założeno 7 szkil serednych, a to 3 gimnazya, a 4 realni, wsi z jazykom wykładowym polskim.

Jesły woźmemo proporecyju meży czystom tych szkil a czystom ludnosty ruskoji i polskoji, to wyjde, szczo odna gimnazija polska wypadaje na 120.000 Polakiw, a odna ruska na 800.000 Rusyniw. To sut' cyfry duże wymowni i duże perekonujeci. Cyfry ti stanut szcze wymownijske, koły woźmemo pid uwahu proporecyju czysta szkil, do czysta mołodizy ruskoji. W biżuczim roci 1904/5, zapysanych wo wsich gimnaziach w cilij Hałyczyni 5290 uczenykiw ruskoji narodnosty. Z toho zahalnoho czysta prypadaje na uczenykiw uczaszczajuczych do ruskich gimnazij 2359 (czysta ti sut' wziami zi sprawozdania Rady szkilnoji krajewoji) a 2521 ruskich uczenykiw uczaszczaje nyńka do polskich gimnazij. To stwerdżaje sprawozdanie Rady szkilnoji krajewoji, kotre maju w rukach a kotre konstatuje, szczo:

»Liczba uczniów narodowości ruskiej wzrasta również stale, a stosunek procentowy uczniów tej narodowości do ogółu uczniów utrzymuje się stale od lat trzech i wynosi około 19%. Gimnazya z językiem wykładowym ruskim wykazują liczbę coraz większą, niektóre są już przepełnione, inne zbliżają się do tej miary, w której zakład nazwać trzeba przepełnionym nawet w stosunku do średniej miary gimnazyów galicyjskich, która jest o wiele wyższa, niż średnia miara gimnazyów w innych krajach koronnych».

Suprotiw toho faktu, szczo 2521 uczenykiw ruskich nie maje możnosty pobyrania nauki w swoim ridnim jazyci — i to ne dlatoho, szczo tam, de uczaszczaje ruska mołodiz, ruskich gimnazji nema, ałe dlatoho, szczo ti gimnazyi, kotri sut', sut' tak perepowneni, szczo wsi Rusyny ne mohut' buty pryniati, — toj fakt znamenuje najbilsze to tiażkie i nezwyčajne pokrywdżenie nasze na tim poły, w tim najwaźniejszym prawi konstytucyjnym, kotre w art. 19. zakona osnownoho w r. 1867 je zagwarantowane, a kotre howoryt, szczo mołodiz každoji narodusty

maje prawo wsi nauky pobyraty w swoij ridnij mowi. Z tym prawom konstytucyjnym stoit w strasznoj superecznosty fakt, szczo tak wełykie czysto ruskoji mołodizy je pozbawłene toho pryrodnoho prawa!

Proszu Paniw! Czysto ruskoji mołodizy w szkołach serednych tiabło wzmahaje sia; wzmahaje sia oczewydno i czysto polskoj mołodizy. Odnakże jakże my zachowujemo sia wzhladom toho pryrostu naturalnoho? Otże dla polskich uczenykiw tworyt sia widrazu potribni szkoly, a dla ruskich ne зробleno w poślidnych litach niczo a niczo! A czysto ruskich uczenykiw w szkołach serednych staje sia tak wysokie, szczo ti szkoly sut' nyńka do nemożlywosty perepowneni.

Sprawozdanie Rady szkilnoji konstatuje, szczo w gimnaziji ruskij u Lwowi je 923 uczenykiw, z toho do samoj perszoj klasy zapysało sia 235; a w gimnaziji w Perymyszły je 708 uczenykiw, z toho do I. klasy zapysało sia 170.

I jakżeż moźlywem je — prozsu Paniw — szczo by ti gimnazyi pid wzhladom czysto szkilnym, pid wzhladom pedagogicznym, pid wzhladom higieny szkilnoji mohły swojim zadaczam widpowisty?! Ja zwertaju znouwu Waszu uwahu na widnośnyj ustup sprawozdania Rady szkilnoji, kotryj konstatuje, szczo czysto ruskych uczenykiw tiaħło a pryrodno wzmahaje sia i dlatoho domahaje sia pobilżenia ruskich zakładiw naukowych; dalsze konstatuje, szczo ruski szkoly sut' tak perepowneni, szczo to perepownienie treba nazwaty szcze bilszem, jak serednoju miroju perepownienia w szkołach serednych hałyckich, w kotrych perepownienie je — jak znajemo — najbilsze zi wsich kraiw koronnych.

To sprawozdanie Rady szkilnoji krajewoji je najlipsiszym dokazom, szczo utworenie odnoji gimnaziji ruskoji je zi zhladiw pedagogicznych i higienycznych najborsze pekučym postulatom teperijsznosty i najblyższoji buducznosty. I sprawozdanie Rady szkilnoji to konstatuje, szczo w najblyższij buducznosty okazuje sia potreba założenia odnoji gimnazji z jazykom wykładowym ruskym, kotre by uwzhladnyło najbilszi potreby kulturalni narodnosty ruskoji.

W poślidnij sesyji sojmowij pidneseno taki motywy protiwo założeniu gimnazji ruskoji, szczo ne ma dostatočnoho czysta syl uczytelskich dla ruskoji gimnazji. Ja pryhaduju, szczo na interpelacyu JE. Metropolity Szeptyckoho widpowiw komisar prawytelstwennyj, szczo w poślidnim roci buło w polskich gimnazjach 32 uczyteliw, kotri mały kwali-

fikacyju do uczenia w gimnazyach z jazykom wykładowym ruskim.

Nyńka otże to czysło szcze sia pobilszyło. Piśla autentycznych widomostej je nyńka 41 sył uczytelskich, ukwalifikowanych do wykładowania w gimnazyach z jazykom wykładowym ruskim, a krim toho je szcze 24 sył, kotri wprawdi toji kwalifikacyi ne majut, odnakoż tak dobre wołodijut jazykom ruskim, szczo kożdoji chywyły mohut buty użyty do wykładowania w jazyki ruskim.

Tak otże je nyńka do dyspozycyji 65 sył, mohucznych buty używani w ruskich gimnazjach; se znaczyt sia, szczo możnaby nymy obsadyty ne 1, ale 3 i 4 nowych gimnazji. A jesły szcze woźmemo pid uwahu, szczo frekwencyja Rusyniów na fakulteti filozoficznym je duże welyka i ustawyczno wzmaħaje sia, jesły woźmemo pid uwahu, szczo teper ne rozchodyt sia o obsadzenie ciłoji gimnazji, ale łysze I. klasy, do czoħo wystarczajut 3 abo 4 syły uczytelski, — to suprotwy tych faktiów o braku sył uczytelskich ruskich na seryo howoryty nepodibna!

A teper, kotre misto majemo na to pereznaczyty? Miż mistamy, w kotrych wzrost mołodziży ruskoi najbilszyj wykazuje procent, najbilsze kwalifikuje sia na założenie nowoji gimnazji misto Stanisławiw; ne łysz dlatoho, szczo tam czysło ruskich uczennykiw je duże znaczne, bo wynosyt 252 uczennykiw, ale dlatoho, szczo Stanisławiw wykazuje tiahłu tendencju do znacnoho wzrostu toho czysła. I tak, proszu Paniw, w r. 1901 buło tam szcze 161 uczennykim ruskich, a teper po 4 litach pidnesło sia to czysło wże na 252, otże o ciłu sotku; a w perszji klasi je tam teper 77 uczennykiw, otże czysło dostateczne do założenia 2 widdiłow. I se je pryrist trewały i pryrodnyj, pryrist, kotryj z kożdym rokom bude sia pobilszuwaty. Jesły sia szcze zważył, szczo Stanisławiw je odnym z najbilszych centriw kraju i szczo je mistom, koło kotroho grupuje sia welykie czysło ruskich powitiw, w kotrych (jak w powiti bohorodczanski, halyckim, buczackim, towmackim i t. d.), ne ma ani odnoji szkoły seređnoji, to musyt sia pryjty do perekonania, szczo frekwencyja w Stanisławowi je ubezpečena.

Prawda, szczo i inszi gimnazji, jak gimnazya berezańska, sambirska, sianocka i stryjska wykazujut w przyblyżeniu takie czysło mołodziży ruskoi, jak gimnazya stanisławowska, nijaka odnak z tych gimnazji ne wykazuje takoji tendencyi do przyrostu, nijaka ne wykazuje tylko uczennykiw ruskoi narodnocy w perszji klasi, nijaka z nich w kincy ne maje takych wzhladiw kwalifikucznych misce do zosnowania ruskoi gimna-

zyi jak własne Stanisławiw. Ponad se treba wziaty pid uwahu, szczo kołyby nyń otwořyla sia ruska gimnazya w Stanisławowi, to znaczna czast uczennykiw ruskoi gimnazji w Kołomyi, kotra nyń i tak do 600 czysłt uczennykiw, perejszłoby do gimnazji stanisławowskoj i czerez se frekwencyja w oboch gimnazyach wyriwnałaby sia.

W kińcy treba wziaty na uwahu toj fakt, szczo polska gimnazya w Stanisławowi w stani nyńisznim, seho roku, czysłt 962 uczennykiw, szczo otworenie nowoji gimnazji w Stanisławowi jest konieczne, potribne, bo czyż gimnazya o 962 uczennykach, może spowniaty swoju zadaczu widpowidno? Jesły ne tami inszi wzhlady, to toj oden, wskaźuje Stanisławiw jak raz na se misce, hde ruska gimnazya powynna buty otworena.

Se sut waźnijszi dokumenty w cyfrach, se sut moi argumenty, kotri ne mohut buty żadnymy wywodamy, żadnymy sofizmatamy opugnowani. A za seju argumentacyjeju stoit ne mense waźna opinia włastej kompetentnych, kotra w tij sprawie wydała wże tylko razy swoju hadku, stoit opinia organiów i włastej miscewych, rady powitowoi, opinia Rady szkilnoji krajewoi, wsich tych czynnykiw, jaki w kraju naszim do wydania toji opinii sut pokłykani. Otże z seju opinieju należyłt sia takōż czysłty.

Moi Panowe! Jesłby ne buło nijakoho argumentu za gimnazyjeju stanisławowskoju jak tylko se wnesenie Rady szkilnoji krajewoi, kotre maju pered soboju, to i se buwby wzhlad dostatecznyj, buwby wzhlad pekuczij, potribnyj, koniecznist jak najskorszoho zasnowania sej gimnazji.

Na sych riczewych, czysło szkilnych, argumentach kinczu nyń swoju promowu w sprawie gimnazji stanisławiwskij.

Choczu łysze dodaty paru sliw do sej sprawy. W tych promowach, jaki my z ust dwoch najbilszych dostojnykiw krajewych w dny otworenia sej sesyi, i z peremowy, w kotrij zwernuw sia w poślidnim zasidaniu imenem bilszosty ricznik sej bilszosty sojmowoi do nas, w tij promowi czułyśmo zapewnenie, szczo prawytelstwo, p Marszałok i bilszist sojmowa hotowi sut wdowolyty dijsne kulturni potreby i postulaty, ruskoi narodnocy. Moi Panowe! jesły w tim wypadku ti potreby ne buły szcze dijsni, jesły w tim słucaju szcze koniecznosty takoi potreby ne wykazałyśmo, to chyba nykoły wże jeje ne wykaźemo.

Teper, panowe, pryjszła najlipsza nahoda, szczo pokazaty prawdywist tych sliw, szczyrist tych intencyj, jaki pry otworeniu

Wysokoi Pałaty, w posłidnych dniach były hołoszeni. Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisiji szkilnoji. (*Brawa*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. Oleśnickiego, na odesłanie tej sprawy do komisji szkolnej, zechce powstać. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje wybór 4 kwestorów i 12 rewidentów sejmowych. Wybór uzupełniający jednego członka komisji budżetowej, jednego członka komisji administracyjnej i jednego członka komisji bankowej.

Na skrutatorów zapraszam pp.: ks. Szpondra, Starzyńskiego, Fruchtmanna i Starucha. Proszę Panów oddawać kartki. (*Po słowie oddają kartki*). Tymczasem przystąpimy do następnego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kurji gmin wiejskich okręgu wyborczego Kałuskiego.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Wereszczyński ma głos

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (*czyta*):

Dnia 5. września 1901 odbył się w Kałuszu wybór posła na Sejm krajowy z kurji gmin wiejskich powiatu Kałuskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 176.

Głosowało zaś 155 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami jest jeden nieważny, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą nie mógł być ważnie obrany wyborcą:

głos Mozesa Rechtsschaffena z gminy Śliwki za Dr. Adolfem Wurstem (poz. 121 wyk. głos.).

Pozostaje zatem ważnych głosów 154.

Absolutna większość wynosi 78.

Z tych otrzymali:

Dr. Adolf Wurst 94 głosów,
Jarosław Korytowski 56 głosów,
Korytowski 3 głosy,
Stanisław Korytowski 1 głos,

Jarosław Karatnicki 1 głos.

Wybrany zatem został Dr. Adolf Wurst.

Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest, który Wydział krajowy udzielił Prezydium Namiestnictwa z żądaniem przeprowadzenia dochodzenia, czy i o ile zarzuty podniesione w tym proteście są uzasadnione. Przeprowadzone dochodzenie wykazało następujący rezultat:

W proteście podniesiono zarzut, że Starostwo wydało tajną instrukcję naczelnikom gminnym, aby terminy prawyborów nie ogłaszano ustnie lecz tylko pisemnie przez nalepienie ogłoszenia w kancelaryi gminnej, a w ogóle zawiadamiano o terminie prawyborów na kilkanaście a nawet na kilka godzin przed rozpoczęciem prawyborów.

Przesłuchany co do tego zarzutu starszy komisarz zastępujący Starostę w Kałuszu na podstawie aktów Starostwa wykazał, że żadnych tajnych instrukcyj nie wydawano, ale przeciwnie jeszcze przed rozpisanem nowych wyborów polecono sporządzić spisy uprawnionych w gminach do wyboru, aby uniknąć niepotrzebnego pośpiechu i omyłek.

Okólnik Starostwa oznaczający we wszystkich gminach terminy prawyborów wyexpedyowano do Zwierzchności gmin 5. sierpnia 1901, a prawyborzy wyznaczone były na czas od 12. do 23. sierpnia 1901.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż w gminie Jasień nawet przed wójtem zatajono termin prawyborów i bez żadnego zawiadomienia zjechać miał komisarz wyborczy do wsi, posłał po wójta i kilku żydów i w ten sposób wybór przeprowadził:

Powołani w proteście świadkowie przesłuchani, zeznali, że włościanie z tej wsi podczas prawyborów zajęci byli na w górach koszeniem siana. Wychodzili oni w poniedziałek a wracali dopiero na niedzielę do domu i wyborami wcale się nie interesowali. Z powodu nieobecności w gminie nie wiedzą nic o nieformalnościach przy wyborach.

Toż samo wójt z powodu sianokosu był nieobecny w gminie, zeznał jednakoż, że pisarz zarządził ogłoszenie prawyborów i posłał po niego jednego, później drugiego posłańca.

Z powodu kilkogodzinnej odległości wójt przyszedł do wsi przed rozpoczęciem prawyborów.

Pisarz gminny przesłuchany następnie zeznał, że termin prawyborów został ogłoszony należycie zaraz po nadejściu ze Starostwa zarządzenia. To samo potwierdziło dwóch innych przesłuchanych świadków. Przeważna większość gospodarzy zajęta była wówczas sianokosem, skąd powracali w niedzielę, natomiast żydzi byli wszyscy na miejscu i zjawili się do głosowania w komplecie.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że także w gminach Przysłupiu i Majdanie prawyborcy nie były wcale ogłoszone. Powołany na świadka ks. gr. kat. Lewicki zeznał, że nie pamięta, czy było ogłoszenie o prawyborach przybite; przesłuchani inni świadkowie z tych gmin zeznali, że termin wyborów był należycie ogłoszony.

W Przysłupiu sam ks. proboszcz zwoływał wyborców, bo chciał być wybranym, ale wyborcy nie życzyli sobie jego wyboru i dlatego usunęli się od głosowania. Dalszy zarzut, iż w gminach Petrance i Łdzianach naznaczono prawyborcy na dzień, w którym odbywał się jarmark w Roźniatowie w sąsiednim powiecie Doliniańskim, nie jest uzasadniony, Starostwo nie może w bardzo krótkim czasie przeznaczonym na prawyborcy brać pod uwagę jarmarków odbywających się nawet w innych powiatach.

Również dalszy zarzut, iż w komisji wyborczej, przy prawyborach zysyadać ma nie sam wójt, ale cała zwierzchność gmina jest bezpodstawny wobec wyraźnego postanowienia §. 29. sejm. ord. wyborcz.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że w gm. Perekosy zapisano więcej głosów, aniżeli było głosujących i w ten sposób wybrano wyborcą Jacia Hrebinyka.

Pisarz gminny zeznał, że trzej wyborcy spiesząc się na jarmark, prosili go, aby za nich w zastępstwie głos oddał, nie wiedząc, iż nie można głosować przez pełnomocnika, uczynił zadość ich woli.

Wobec tego zeznania, głos Jacia Hrebinyka, oddany za Dr. Adolfem Wurstem jest nie ważny.

W gm. Dołhej kałuskiej wybrano wyborcą Dmytra Melnyka, a gdy zwróco-

no komisarza uwagę, iż jest dwóch wyborców w gminie tego samego imienia i nazwiska, a głosowano bez bliższego oznaczenia osoby, komisarz słusznie uznieważnił ten wybór i zarządził ponowne głosowanie.

W proteście podniesiono zarzut, iż komisarz wyborczy nakazał przy drugim wyborze głosować na wójta Fedia Melnika.

Pomijając nawet tę okoliczność, że zarzut ten nie został wcale stwierdzony, podnieść musi Wydział krajowy, że jak akta wyborcze wskazują przy drugim głosowaniu wybrany został wyborcą nie wójt Melnik, ale Iiko Pawłów, który przy wyborze posła oddał głos za kontrkandydatem Jarosławem Korytowskim. Protestujący nie mogą przeto żalić się na wynik tego wyboru.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż w Krasnej urządzono prawyborcy w chacie strażnika lasów ks. Lubomirskiego, chociaż było ogłoszone, że odbędą się w kancelaryi gminnej. O tej zmianie nie zawiadomiono uprawnionych i w ten sposób pozbawiono głosu większą część prawyborców.

Z zeznań przesłuchanych świadków okazało się, że zarzut ten jest zupełnie nieprawdziwy.

Prawyborcy odbyły się w domu niejakiego Wörfla, w którym zawsze odbywają się wszelkie wybory i komisye, a nawet w ogłoszeniu wyraźnie ten lokal wyborczy był wyznaczony.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż komisarz wyborczy namawiał w Łuce wójta, aby był wyborcą; w Wierzchni agitować miał za wyborem nauczyciela, a w Zawadce agitował za wójtem.

Powołani w proteście świadkowie przesłuchani zaprzeczyli temu twierdzeniu protestu, a jeden z nich Jakób Kiełbaj zeznał natomiast, że będąc obrany wyborcą oddał swój głos na posła za Dr. Wurstem, za co zwoleanicy partji przeciwnej później go obili.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że w Kamieniu przy prawyborach dopuszczono do głosowania małoletniego Altera Bergmana i że komisarz polecił przymusowo spędzić do wyboru żydów.

Powołani w proteście świadkowie oświadczyli, iż o przemusowym spędzaniu żydów nic nie wiedzą.

Alter Bergman był wpisany w listę wyborczą, zatem komisarz nie mógł odmówić mu prawa głosu, zwłaszcza, że jak wójt zeznał, wygląda na pełnoletniego.

Przy dochodzeniu skonstatowano jednakowoż, iż Bergman jest jeszcze małoletnim, zatem głos przez niego oddany był nieważny.

W gminie tej wybrano dwóch wyborców; z tych jeden Wasyl Dżus, po unieważnieniu głosu Bergmanna nie otrzymał absolutnej większości głosów, a zatem nie został wybrany wyborcą. Obaj wyborcy z Kamienia nie wzięli jednak udziału przy wyborze posta.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że gm. Śliwki dla celów wyborczych obiecano dać 1000 zł. na regulację Łomnicy a nadto koncesję na młyn.

Przy wyborze obrano Rechtschaffena, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w gminie Śliwki, a przeprowadzić miano prawyborę bez poprzedniego ogłoszenia z kilkoma żydami i wójttem.

Wszyscy powołani w proteście świadkowie stwierdzili przeciwnie, że termin prawyborów był należycie ogłoszony, zaś o koncesji na młyn lub subwencji na regulację Łomnicy nie było mowy, a nikt nie łączył tej kwestyi z wyborami.

Świadek ks. Lewicki gr. kat. proboszcz również zeznał, iż nic nie wie o tem, czy wybory były ogłoszone, gdyż nie brał w głosowaniu udziału.

Również nie wie o tem, czy Starosta obiecywał za głosowanie subwencyę na regulację Łomnicy lub koncesję na młyn. Tylko we wsi opowiadali ludzie, że nie trzeba przeciw rządowi występować, gdyż mają obiecaną zapomogę na regulację Łomnicy. W końcu dodał, ks. Lewicki, że regulacja rzeki była piękną i za zapomogę otrzymaną jest gmina bardzo wdzięczną.

Zarzut co do Rechtschaffena, iż należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych jest słuszny, ale głos ten unieważnił Wydział krajowy z własnej inicjatywy, jak wyżej w sprawozdaniu podniesiono.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że w gm. Chocinie nie ogłosił wójt terminu prawyborów, a gdy mimo

to zgłosiło się wiele wyborców, zachodziła obawa, że ruska partya zwycięży, komisarz wyborczy zarządził zamknięcie drzwi frontowych i paszczał wyborców drzwiami tylnymi; namawiać miał wyborców do oddania głosu na wójta, a a w końcu przerwał prawyborę, a po przerwie wpuszczał tylko stronników wójtowych, zabraniając wstępu przeciwnikom. Nadto odbierał komisarz od niektórych wyborców 2 razy głosy, mianowicie od Jana Drohomireckiego młodszego, a 16 gospodarzy miano niedopuszczyć do wyboru. Podano jednakowoż tylko nazwiska trzech wyborców.

Powołani w proteście świadkowie użalają się tylko na to, że termin prawyborów nie był ogłoszony, ale dowiedzieli się dość wcześniej o tym terminie od kontrakandydata Korytowskiego z Kałusza, wójt natomiast i inni świadkowie stwierdzili, że termin prawyborów był wcześniej i należycie ogłoszony tak plakatami jak też ustnie.

Zdaniem Wydziału krajowego zarzut ten nie zdaje się być uzasadniony, skoro jak akta wyborcze stwierdzają, w gminie tej na 171 uprawnionych, wzięło udział 73 wyborców a zatem procent przy prawyborach rzadko zdarzający się.

Innych zarzutów podniesionych w proteście nikt ze świadków powołanych w proteście nie potwierdził.

Z trzech wyborców, których miano niedopuszczyć do głosowania, jeden wziął udział w głosowaniu, drugi nie miał prawa wyborczego, gdyż nie był umieszczony w liście wyborczej, a tylko jeden z nich z niewiadomych powodów nie wziął udziału w prawyborach.

Jan Drohomirecki młodszy — jak skonstatowali sami powołani w proteście świadkowie dwa razy nie głosował.

Przy dochodzeniu stwierdzono wreszcie, że właśnie wejście z dziedzińca do lokalu wyborczego było obszerniejsze i wygodniejsze dla wyborców, aniżeli wąska ścieżka od frontu.

Podczas głosowania spadł zresztą deszcz ulewny i wyborcy schronili się w szopach na podwórzu, skąd był wprost przystęp do lokalu wyborczego.

Dalszy zarzut, jakoby właściciel dóbr z Dubowicy polecał komisarzowi wyborczemu te osoby, które życzyłyby so-

bie, aby były obrane wyborcami w gminach Dołzin i Dąbrowie — okazał się zupełnie fałszywym. W proteście powołano wprawdzie list, który miał stwierdzić ten fakt, listu tego jednak nie dołączono, a przy dochodzeniu okazało się, że już po przeprowadzonych prawyborach w pomienionych gminach zapytywał listownie właściciel dóbr komisarza, kto został wybrany wyborcą i na tym samym liście komisarz napisał nazwiska wybranych.

Przy dochodzeniu podniesiono, że w proteście przekreślono rozmyślnie treść listu, ale listu nie dołączono, bo kłamstwo byłoby się zaraz wydało.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że w gminie Dołżej wojniłowskiej wciągnięto do listy wszystkich kolonistów mazurów, chociaż z nich tylko 20 było uprawnionych do głosowania, a reszta należała do ostatniej trzeciej części opodatkowanych.

W ten sposób na niekorzyść ruskiej ludności około 50 głosów zwiększono i przez to umożliwiono wybór wyborcy przychylnego rządowemu kandydatowi.

Jak akta wyborcze stwierdzają, zarzut ten jest zupełnie bezpodstawny.

W gminie tej jest wszystkich opodatkowanych 223, oraz 3 uprawnionych z osobistej kwalifikacji. W liście wyborczej zupełnie legalnie zamieszczono $\frac{2}{3}$ najwyżej opodatkowanych, t. j. 143 osób. W proteście nie podniesiono zresztą ani jednej osoby z nazwiska, któraby została opuszczoną w liście wyborczej, zatem i cały zarzut nie może być poważnie traktowany.

W końcu podniesiono w proteście zarzut, iż komisję wyborczą przy wyborze posła wybrano w ten sposób, iż wielu wyborców rzucało do urny po kilka kartek, że do głosowania wpuszczano pojedynczo wyborców, że po głosowaniu każdego wyborcę przymusowo wypędzano z lokalu wyborczego, że unieważniono głosy padłe na Korytowskiego, w razie niedokładnego wymienienia nazwiska.

Wydział krajowy musi podnieść, że żaden z powołanych w proteście świadków nie potwierdził tych zarzutów. Przeciwnie zeznali oni, że nic nie wiedzą o tem, aby przy wyborze komisji wrzucano po kilka kartek; zaprzeczyli temu, jakoby kogokolwiek przymusowo z lokalu wydalono, mówiono tylko, aby

po głosowaniu wyjść z sali, gdyż był wielki ścisk.

Jeden ze świadków w proteście wymienionych zeznał nawet, że każdy wyborca głosował, jak chciał; nikt nie namawiał do głosowania na pewnego kandydata i wogóle cały wybór odbył się w porządku.

Zarzut, jakoby głosy, padłe na Korytowskiego, z powodu błędnego ogłoszenia nazwiska, komisya unieważniła, jest bezpodstawny.

Jak protokół i zeznania członków komisji stwierdzają, takich głosów było 5, i głosy te zapisano do wykazu głosowania, jak były podane, a następnie przy skrutynium doliczone do ogólnej liczby głosujących. Na ostateczny rezultat wyboru nie wpływa zaś wcale okoliczność, że te głosy policzono osobno, jako oddane na innego kandydata. Gdyby nawet policzono je, jako oddane na Jarosława Korytowskiego, wówczas miałyby on na 153 głosujących 61 głosów, podczas gdy Dr. Adolf Wurst otrzymał 92 ważne oddanych głosów. Wobec tego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór P. Dra Adolfa Wursta na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Kałuskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Bohaczewski.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Bohaczewski.

P. ks. **Bohaczewski.** Wysokij Sojme! Niczo nema prykryjszoho, niczo nepryjemniszoho, jak ruskomu posłowy zabyraty hołos pry weryfikacyji wyboriw, boż z odnoji storony win baczyt' ciu bezlycz faktiw nezhydnych z dostoinstwom c. k. urjadu, ciu bezlycz neprawynostyj, ciu bezlycz bezzakonyj, z druhoji storony win znaje dobre, szczo jeho słowa budut' daremni, szczo jeho argumenta nikoho ne perekonajut, szczo jeho hołos bude hołosom wopijuczoho na pustyni.

Ta mymo to, win, ruskij posoł, ne może na se uważaty netilko dlatoho, szczo tutka chodyt' o krywdu naroda ruskoho, kotryj wże i tak ordynacyjeju wyborczoju jest pokrywdżenyj, ale szczo taki riczy pidkopujut dobro, slawu i czest' dorohoho, spilnoho nam kraju.

Prystupujucz do samoji riczy, prystupujucz do weryfikacyji wyboriw powita Kałuskoho, zajawljaju torżestweno, szczo ciłkom

ne choczū dotykaty, ani ublyżaty osobi kandydata p. Adolfa Wursta; choczū prypuskaty, szczo jemu o wybir ciłkom ne chodyło. Ależ to daremno: win c. k. urjadnik, win czeń c. k. Starostwa, win zależnyj wid swoho odnoho szefa p. starosty, a wid druhoho szefa p. namistnyka, musiw, chotiajby ne chotiw, kandydowaty, musiw *per fas et nefas* za soboju agitowaty i na dejaki riczy pysaty sia. Sprawozdanie Wydiłu krajewoho każe, szczo rezultat wyboriw dnia 5 weweśnia buw ślidujuczij: Hołosujuczijch buło 154, absolutna bilszysť wynosyla 78, dr. Adolf Wurst otrymaw 94 hołosiw, Jarosław Korytowski 56 hołosiw.

Wypadałoby z toho, szczo Korytowskomu brakowało okruħło do wyboru 20 hołosiw.

Jesły odnakoż whlanemo w se, jak sia ukladało spys prawyborciw, jak sia ukladały listy wyborciw, jak sia tam instruowało wijiw i pysariw, jak sia perewelo sami prawybory, jak sia w kińcy perewiw sam wybir to možna skazaty, szczo tam dla Korytowskoho znajszłoby sia ne 20, ale try razy po 20 hołosiw. (*Bravo*).

Ja, szczo by p. sprawozdawci ułehkszyty sytuacyju, budu w mojij besidi trymaty sia slidujuczioji systemy: po persze budu howoryw, szczo każe zakid. po druhe, szczo mistyť sia w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho a potom predstavlu faktycznij stan riczy.

Otże napered muszu zajawyty, szczo protest sej ja czytaw ne łysz oden raz, ale i paru razy i mohu was, Panowe, zapewnyty, szczo se ne jest takij protest łehkodusznyj, szczo se ne jest takij protest za odnoju minutu napysanyj, szczo sej protest ne jest зробlenyj, ut aliquid fecisse videatur — łysz szczo se jest protest riczewyj, szczo se jest protest krowiju pokrywdženych napysanyj.

Protest toj mistyť 14 faktiw.

Rozumije sia, szczo dowho ja ne budu nad tymy faktamy zastanawlatyś, szczo by swojeju besidoju zanadto ne prodowžaty zadanija.

Otże perszuj zakyd: Protest każe, szczo starosta Bukowczyk daw tajnu instrukcyju, szczo by prawyboriw ne ohołoszuwano ustne, ale pysemno na korotkij czas pered wyboramy.

Wydił krajewyj uważaw sej fakt za zbytyj czerez zajawu, czy czerez zapereczenie c. k. komisara p. Sowyńskoho. Imenno p. Sowyńskij twerdyt, szczo w zastupstwi p. starosty szukaw w aktach i znaj-

szow, szczo p. starosta w czas kazaw spojadyty listy wyborci i szczo uwidomienie o reczyniach prawyboriw wyekspedjowaw dnia 5. serpnia, a prawybory widbuły sia wid 12. do 23. serpnia, se znaczyt sia 7 dniw po wyekspedjowaniu uwidomienia o prawyborach.

Otże, moi Panowe, faktycznij stan riczy jest takij:

Jak jest zakyd, szczo buła tajna instrukcyja, to p. komisar ne mih jeji znajty w aktach, bo tam sia taki riczy ne chowaje.

Skorsze, ta tajna instrukcyja mohła maty misce na sesyji wijiw i pysariw dnia 9. serpnia, abo pered samym wyborom dnia 2. weweśnia 1901. W procym taka tajna instrukcyja mohła takoż maty misce tohdy, koły starosta kazaw wijtomi i pysarom prynesty listy i spysy.

Otże zakid buw takij: 1) szczo buła tajna instrukcyja, 2) szczo reczyneć prawyboriw oden deń pereditim buw ohołoszenyj.

Jak buły wybory ohołoszeni, to jako dokaz powynny buły buty pysemne ohołoszenia i w kancelaryji hromadzkij prybyti. Ja ślipaw wezera w aktach hromadzkich wid 10 peredpołudnem do 5 popołudniu i znajszow ja łysz paru tych ohołoszeń pysemnych na kilka hromad.

Z toho wydko, szczo sej zakid protestu je prawdywuj.

W hromadi Zawiji... ohołoszeno reczyneć wyboriw 13/8 a prawybory 16/8, Rypianka ohołoszenie 11/8 prawybory 13/8, Pijło ohołoszenie 20/8 prawybory 22/8, Kropywnyk ohołoszenie 10/8 prawybory 12/8, Dowha Kałusk ohołoszenie 18/8 prawybory 21/8, Hrabiwka ohołoszenie 13/8 prawybory 16/8, Hołyń ohołoszenie 20/8 prawybory 22/8.

Ależ možływa moi Panowe a nawit' prawdopodobna ricz, szczo wijiw i pysary datu na ohołoszenia napysaly dobru, ale reczynia nikomu ne ohołoszuwały i ohołoszenia toho nihde ne prybywały.

Prystupaju teper do druhoho zakydu riczewoho. Sej zakid hołosyt, szczo w hromadi Jasiń nawit' pered wijtomi zatajeno reczyneć prawyboriw i szczo komisar wyborczyj kazaw žandarmom sprowadyty kilkoch zydiw.

Sprawozdanie Wydiłu krajewoho zadawalaje sia tym, szczo świdky zapereczyły tomu; Wzahali wysokij Wydił krajewyj do koźdoho zakydu protestu stosuje to samo: „świadkowie zapereczyli“. Krim toho pojaśniaje dalsze, szczo ludy w Jaseny majut

zwyczaj wychodyty na cały tydzień na sino-kosy a wertajut' doperwa na sobotu abo nedilu i dlatoho sami żydy pryjszły na wybory. A jak Panowe, m aje sia faktycznyj stan riczy?

Zapereczajut lysz świadky odnoi kategorji a to komisar Topolnickyj, pysar Waśkiewycz i policyanty hromadski Floka i Lewickij.

Ale wże wijt Iwan Hodowaneć potwerdyw, szczo se je prawdywyj zakyd i to ne słowamy ale dihom. Proszu predstavty sobi, szczo nyni koždyj wijt w hromadi maje respekt pered žandarmom, kotryj lysze znaje czytaty i pysaty, a szczoż doperwa pered starostoju, a szczoż doperwa pered c. k. urjadnykom, a szczoż doperwa pered c. k. komisarem, kotryj maje pryjchaty na prawybory!

Czy možna prypuskaty, szczo by wijt znajuczty o reczyni ci prawyboriw, śmiw o 1¹/₂ myli widdalyty sia jeszcze koły tych 1¹/₂ myli ne ichaw wozom, a iszow paru hudyn piszky? Otoż se szczo win buw widdalenyj pidczas prawyboriw, szczo treba buło po neho až dwoch piślańciw posyłaty, szczo win sia spiznyw, to ciłkowity potwerdžaje zakyd szczo sii prawybory ne były ohołoszeni i wijt sam o nych ne znaw.

Dalsze potwerdžaje sej zakyd świadoctwo Fedora Łypiwskoho, kotryj ziznaw, szczo prawybory były w sobotu a win pryjszow z sinožatia w piatok do domu i niczo ne czuw o prawyborach, perespaw nicz w seli, wstaw rano, czekaw do 10. hodyny rano potom znaw pijszow na sinožati ale za prawybory wid nikoho ne czuw.

Preciń Jasiń to ne Lwiw, ne Wideń ne Paryż, preciń w takij hromadi szczo oden znaje na odnim kińcy seła, to znaje i druhij koneć. Otoż i toj świdok potwerdžuje zakyd protestu.

Szczo do toho zakydu muszu wytknuty Wysokomu Wydiłowy krajewomy, szczo preciń protestujuczty nawely szcze mnoho i in-szych świdkiw a to Fedora Hrynegu, Fedora Jurczyszyna, Dmytra Gałyca i Pawła Hnatowoho a tii świidki ne lysze ne zistyły peresłuchani ale w aktach nema nawet receptisu, szczo zistyły zawizwani na peresłuchanie

Na sim kińczu zakyd druhij a perechodžu do tretioho.

Tretyj zakyd protestu hłasyt, szczo w Pryslupi i Majdani takož ne ohołoszeno prawyboriw. Szczoż na se każe sprawozdanie Wys. Wydiłu krajewoho? Ono duże pojedyn- czo sobi radyt imenno każe, szczo świdok

ks. Lewickij, paroch po prostu zapereczyw to- mu, imenno ziznaw, szczo ne pamiataje czy tam buło jakie ohołoszenie prawyboriw i ka- że: jak ne znaw, to nema dowodu. Tymcza- som ricz sia tak ne mała i ne mohła maty i faktyczno stan riczy buw ślidujucztyj. Ja czytaw dokładno koždye słowo ziznań ks. Lewickoho. Otoż z jeho sliw wychodyt proty- wno, szczo win ne pamiataje, szczo by ohoło- szenie buło prybyte na cerkwi, dalsze wy- pływaje z kontekstu, szczo ne pryhaduje so- bi, szczo by na korczmi abo w hramadi abo hdenebud' w seli jakie nebud ohołoszenie buło prybyte. Otoż tii ziznania ciłkom protywni — jakžeż Wydił krajewyj mih proty- wno napysaty, ja doprawdy ne mohu poniaty i porozumity.

Prawda szczo toj zakyd oprowerchaje wijt Pletiak — nomen omem — a i liśny- czyj Kessler, kotryj każe, szczo ks. Lewickij ne maje takoj sympatji w seli, szczo jeho lude ne chotyły. Se ziznanie Kesslera dokła- dno charakteryzuje sposib, jak sia wybory w Kałuskim powiti perewely. Takij Kessler pry prawyborach distaw raptom 8 hołosiw a ks. Lewickij 4. se znaczyt, Kessler perej- szow dwoma hołosamy i na sij pidstawi śmi- je potwerdyty, szczo paroch ne maw sympa- tji i szczo jeho lude ne chotyły.

Ale zistawmo žarty na boci. Fakta świ- dczat' inaksze, a jeszcze i ks. Lewickij ziznaw, szczo uprawnnych do prawyboriw buło 92, a do wyboriw zjawyło sia raptom 12-toch. Otoż dumaju, szczo procent sej ciłkom na- lenkij i dowodiaczyj, szczo prawybory precii ne zistyły ohołoszeni. Ja ne chocz u żadnoj napasty, lysze chocz predstavty riczy tak jak mały sia.

Preciń to je faktyczna prawda, szczo ciła hromada spiznyła sia takož na wybory, a potom wsi prypaly do wijta, zakidajuczty mu: czomuś ne ohołosyw prawyboriw, a wijt skazaw — se je charakterystyczne i poru- czaju se uwazi Wys. Wydiłu krajewoho — szczo takij maw nakaz iz Starostwa, reczyn- cia prawyboriw ne ohołosyty. Szcze odnu ricz muszu wytknuty Wys. Wydiłowy kraje- womu, szczo poklykanyj na świidka Osadczuk ne zistaw peresłuchanyj, protywno nawet wijt sam zajawyw, szczo pijszow do lisa i win jemu ne doruczYW zawizwania, chotiaj tii pe- resłuchania trewały czotyry dny wid 14—18. ćwitnia 1902.

Na tim kińczu zakid tretyj, a prere- chodžu do czetwertoho.

Czetwertyj zakid hłasyt' szczo w Pe- tranci i w Łdzianim widbuły sia prawybory tohdy, koły wyboreci niczo ne znajuczty, uday

sia na jarmarok do Riżniatowa. Otoż se zbywaje Wydił krajewyj pompatyczno każuczyszczu, Starostwo ne może czysłyty sia z tym szczu hdeś widbuwaje sia jarmarok i to jeszczu w susidnim powiti i dlatoho wybory perekładaty. Otoż ja ne znaju, szczu skazaty na takie sprawozdanie Wydiłu krajewoho. Preciń toj zakid je czorno na biłym, treba było jeho uważniejsze pereczytaty. Meni duże prykro, szczu Wydił krajewyj może odno słowo dodawaty abo ujmowaty.

A se słowo, kotre Wydił krajewyj tu pomynuwał je duże ważne — bo ne je tak, szczu wyborci udaly sia na jarmarok a tohdy widbuły sia prawybory, ale szczu wyborci niczo ne znajuczycy o prawyborach, udaly sia na jarmarok, a tohdy pryichaw komisar i wybory perewiw.

Inaksze jesły ja znajuczycy o prawyborach iz swoho prawa zrezyhnowuju, a inaksze jesły ciła hromada niczo ne znajuczycy, udaje sia na jarmarok, a tohdy wpadaje komisar i pereprowadźaje prawybory. Sim sia daść takož tołkowaty, szczu tak małyj procent prawyborciw jawyw sia w Petranci wseho 8. a w Łdzianim łysze 4.

Prychodim do piateho zakidu. Hłasyt' win tak: W Nowyci wybory były tajni w toj sposib, szczu krim wijta ne mih nichto zachodyty sia w sali wyborczoj — a pobiez toho komisar Topolnickyj ohołosyw tam fałszywyj rezultat wyboriw.

Wydił krajewyj zadawalaje sia łysze tym, szczu, każe, szczu toj wybir zistaw uneważnenyj, czohoż choczete?

Ja dumaju szczu se je ne wystarczajuce.

Ja dumaju, szczu z toho faktu szczu c. k. komisar ohołosyw fałszywyj rezultat wyboriw, szczu nikoho ne wpuskaw do sali, treba wytiahnuty ostrijszi konsekwencji, bo kuda zajdemo jesły c. k. komisarewy, kotryj je pokłykanyj do bereżenia zakoniw, budemo pozwalaty zakon łomyty i doptaty?

To je precień anarchia z dołu i to ne anarchija, ale z hory. Otoż ja dumaju, szczu je słyby Wydił krajewyj sumlinno tii riczy braw, toby skazaw, szczu wże za dla toho samoho faktu treba uznaty, szczu toj wybir je neważnyj, bo tu chodyt' o charakterystyku, o systemu jak sia wybory pereprowadźaly, bo taki wybory sut' nyższe naszoj czesty i naszojo dostojnstwa.

Otoż komisar Sowińskij, Topolickij i Tokar klasycznij świidky, szczu do tajnosty zapreczyły i skazały, szczu dokazom toho,

szczu prawybory ne były tajni je toje, szczu jak było horjaczo to prawybory robyły sia ne w sali, ale w sadi i podwirju. Otže przyznały sia do szczu odnoj neprawylnosty, szczu jak prawybory były ohołoszeni w kancelarji hromady, to ony samowilno zrobyły sobi prawybory pid hołym nebom.

Perechodžu do zakidu szestoho. Hłasyt' win szczu, w Perekosach pysar z pryporuczenia komisara Dombrowskoho hołosuwaw aż za czotyroch neprysutnych prawyborciw, a kromi toho toj komisar chotia zistaw wybranyj Ilko Soroka, ohołosyw wybranyj Jacia Hrebnyka.

Wydił krajewyj duże delikatno tuju sprawu traktuje, bo każe, czohoż choczete, hołos Jacia Hrebnyka je neważnyj.

Se dumaju ne wystarczyt, bo se je skandal, szczuby c. k. komisar dopuskaw sia fałszowania i nadużytia władsty. Do kryminału z nym Panowe, skoro win takych riczyj dopuskaje sia, a ne łysze kazaty, szczu hołos Jacia Hrebnyka je neważnyj. Tak dumaju powynno buty, a jak Wy inaksze znajete zakon, etyku i moralnist, to pouczit mene... Fakt szczu komisar widważyw sia ohołosyty fałszywyj rezultat wyboriw i nakazaty Siarokowy pysarewy hołosowaty za czotyroch neprysutnych prawyborciw i prypysaty czuži hołosy Hrebnykowsy, se je signum temporis, signum electionis, signum praedestinationis, signum nominationis. Se ne je mij dohad, bo 6 świidkiw pered delegatom Namistnyctwa i samym prowinywszym urjadnykam w oczy potwerdyło sej tiazkij zakyd. Rozumije sia jako 7-myj świidok pysar Siarok tołkowawsia tym, szczu ne znaw zakona. No sej argument wystarczyt jak na pysara, ale komisar Dombrowskij tołkowaw sia tym, szczu ne znaw ludej — otóż mih oden za czotyroch hołosuwaty.

W widpowid' na toje proszu uwzhładnyty, szczu se ne chto nebud hołosuwaw za czotyroch, ale pysar, kotryj jemu sydiw pid nosom, komisar jeho ne mih ne znaty, a w proczim było tam raptom aż 13 prawyborciw, otóż ne można skazaty, szczuby komisar ne mih ich rozpoznyty.

Wproczim protest każe, szczu komisar sam nakazaw jemu hołosuwaty za tych czotyroch neprysutnych wyborciw. Otoż ja łysze žal muszu wyrazyty, szczu toho dopustyw sia c. k. inspektor szkilnyj — bo jesły win tak pry prawyborach sia zachowuje, to jakżeż win dostojno i sprawedywo może uprawlaty tym uczytelstwom i szkilnyctwom w powiti.

Dalsze ne choczuj sia nad tym zastawlaty, ja sia nym zajmu pry debati szkilnoj

a tu zwertaju uwahu na se do czoho u nas wzę taja etyka wyborcza dijszła.

Perechodzu do 7-oho zakidu. Hłasyt' win, szczo w Dowhoy Kałuskoj mymo szczo prawyborceju zistaw wybranyj Dmytro Melnyk, komisar Tokar zarjadyw stiślijsze hołosowanie meży Fediem Melnykom, a Ilkom Pawłowom.

Sprawozdanie Wydiłu krajewoho zbywaje tii riczy duże ľehko i każe: szczoż z toho, szczo Ilko Pawłow zistaw wybranyj, koły win widdaw hołos na Korytowskoho — otoż czoho choczeće?

Ja precień dumaju, szczo to za mała konsekwencyja z toho, szczo tu ne chodyt o waźniśt abo o unewaźnienie odnoho hołosu, łysze o dokaz ciłoy systemy, o se, szczo komisar ciłkom nelegalno zarjadyw druhe hołosowanie a pry tim druhim zakazaw na Dmytra Melnyka hołosuwaty nawet z tym dodatkom Dmytro Melnyk, syn Fedia, abo Dmytro Melnyk czysło domu 3.

Tak ziznały wsi świdky i na se zwertaju uwahu Wysokoho Wydiłu krajewoho. Dodaty do toho treba, szczo toj druhij Dmytro Melnyk ne znachodyw sia ani na spysi, ani na łysti hołosowania.

Prychodzu do zakydu 8. Toj zakyd każe, szczo w hromadi Krasnij prawyборы. miasto w kancelaryi hromadskij widbuły sia u straźnyka lisowoho w dobrach prezesa Centralnoho polskoho komitetu sudomirskoho, Ryziewycza.

Wydił krajewyj zbywaje to korotko, i każe, szczo toj zakyd neprawdywyj, bo prawyборы widbuły sia ne u Ryziewycza, ałe u żyda Werfla. Ja chotiwjem tut nijakoj nejasnoty ne łyszty i dla toho udawjem sia do Kałusza pyśmenno i nyini w toj sprawi łyst distawjem, w kotrim utwierdźaje meni osoba zowsim poinformowana, szczo wybory widbułyś taky u Ryziewycza. No, ałe to meńsze waźne. Wproczim tu riez wyjaśniaje komisar Topolnickij, kaźuczy, szczo na deń napered pryjichaw na prawyборы do Krasnoj i zajichaw do Ryziewycza, hde ciłu niez perenczuwaw. Otże moźlywo, ne choczū perezcyty, bo może Wydił maje blyźszy informacyi, szczo prawyборы u żyda Werfla sia widbuwały, ałe toj żyd Werfel meszkaje zaraz po druhoy storoni dorohy; zاتم to mało značyt, czy to sia u Ryziewycza, czy u Werfla widbuwało, zawsze votum decidivum maw straźnyk Ryziewycz, i bez jeho woły komisar niczo ne robyw.

Ałe majemo dalsze świdocत्वo, imenno wijta w Krasnij. Wijt toj każe, szczo w Krasnij jest dwi kancelaryi hromadski, odna u

Mendiuka a druha u Werfla. Ja dumaju, szczo jak bno 2 kancelarji, to prawyборы ne buły prawno ohołoszeni, bo treba buło ohołosyty, kotra z tych kancelaryi maje sia rozumity, bo oczywdno odni szły do toji, a druhi do druhoji. Ałe Wydił krajewyj tym sia ne interesuje i toho pid uwahu ne bere. Ja tut złoj woli Wydiłowy ne prypysuju, ałe tilko, szczo sprawu traktowaw tak powerchowno.

A takož pidnoszu, szczo protest poklykuje na świdka świaszczenyka parocha Danyła Szkurhana, ałe win ne zistaw peresłuchanyj ani nema dowodu, szczo win zawizwanie do ślidstwa distaw.

Prychodzu do zakidu 9. Każe toj punkt, szczo w Łuci i Zawadci komisar agituwaw za wijtom, a w Werchny za uczytelem — Wydił krajewyj wdowolaje sia twerdzeniem, szczo świdky toje zaperezcyły. Ałe jak sia maje faktycznyj stan riczy! Otże faktycznyj stan riczy takyj, szczo zakid toj zaperezcyły tiji świdki, kotri buły w tim zaangaźuwani bezposeredno, imenno inspektor Dąbrowskij i komisar Sowińskij, kotryj mymochodom pidnis szcze odnu neprawylnist', bo skazaw, szczo w odnij hromadi buw wijt ciłkom pijanyj. Jesły tak, to dumaju, szczo prawyборы buły newaźni, bo komisja buła nepoczytalna. Natomist świdok Wasyl Łesyk ziznaw, szczo komisar Dąbrowskij zahajuczy prawyборы widozwaw sia: Po innych gminach wybierają wójtów, a zatem i tu tak wypada". Otże toje treba uwaźaty, szczo to ciłkom zakyd potwerdźaje.

Prychodzu do zakydu 10. Otże protest każe, szczo w Kaminy komisar prymusowo kazaw zhaniaty żydiw do hołosowania (majemo wże druho hromadu, hde żydy pryhnani bahnetamy žandarmiw hołosowały) a krim toho jest zakid, szczo komisar dopustyw małolitnoho Bergmana, kotoryj czysłył 19 lit žytia do hołosowania.

Sprawozdanie Wydiłu krajewoho każe, szczo świdky toje zaperezcyły, a szczo sia tyczyt Bergmana, to komisar skazaw, szczo chotaj win maje 19 lit, to precień duże staro wyhladaje i mohło sia zdawaty, szczo win pownolitnyj. Otże jakyj jest faktycznyj stan riczy? Takyj, szczo toj Alter Bergman ne znachodyt sia w spysi prawyborciw, i na to možna prysiahnuty, a jak jeho ne buło w spysi, tak ne mił buty w listi. Ałe tut zajszło uriadowe sfałszowanie dokumentu.

Ja perehladaw ti akta wzera duże dokładno i znajszowjem, szczo pid czysłoju 74 jest Kośt' Fedoryszyn, opłaczuczy 5 koron 78 hel. podatku, pid czysłom 75. Josyf Ka-

mińskij opłacujuczy 5 kor. 76 hel. e w sedryni meży tymy pozycjamy inakszym atramentom i inszoju rukoju umiszczena pofałszowana pozycya „75 a. Alter Bergman“, bez żadnoho podatku i bez czysła domu.

Otże Panowe! Tut takōż ne wystarczyt skazaty, szczo hołos Bergmana jest neważnyj, ałe szczo toje jest takōż markantne, szczo z tym argumentom mih sia widozwaty c. k. uriadnyk i szczo delegat Namistnyctwa hołos jeha pryriaw. Ja dumaju bo, szczo pry dopuszczaniu kohoś do hołosowania, ne jest mirodajne, czy kto staro wyhladaje czy młodo, tilko lista wyborcza; bo jakby hołosowano na pidstawy czy kto staro wyhladaje, to možna by takich „starych“ z ciłoho świta nazbyraty i perewesty wybory, jak sia komu spodobaje.

Na tym zakinczu — bo wże pora pizna — zakid 10. Zakid 11. każe, szczo w Sływach starostwo za wybir obiciało 1000 zołot. na regulacyju Łimnicy i koncesyju na młyn, a komisar Topolnickij perowi wybir wijta i żyda Moszka Rechtschaffena, kotryj ne maw pasywnoho prawa wyboru. A krim toho i tut jest zakid, szczo prawybory ne były ohołoszeni. Sprawozdanie Wydiłu krajewoho zadowalaje sia tym, szczo hołos Rechtschaffena uneważniaje ałe zapereczuje na pidstawy świadkiw zakidy tak szczo do zapomohy jak i szczo do ohołoszenia prawyboriŭ.

A jakyj jest faktycznyj stan ryczy? Szkoda szczo doperwa wczera akta wyborczy možna buło pereczytaty, bo ich warto buło na pamiat' sia nawczyty. Świdky potwerdyły, szczo komisar wyborczyj sprawdi pozwołyŭ hołosowaty Moszkowy Rechtschaffenowy, kotoryj opłacuje 2 halery, kažu dosliwno dwa halery podatku i znachodyt sia zapysanyj jako pošlidnyj žebrek w listy wyborczyj.

Pysar Waśkiewycz, peresłuchanyj jako świadok, świadczyt' wprawdi, szczo wybory ohołoszeno na 5 lub 6 dnej napered. Ałe to jest neprawdopodobne, bo świadky ziznajut, szczo w sely nikto ne czuw o prawyborach. A precii Sływky, to hromada tak mikroskopijno małeńka, szczo otec Lewickij, kotryj precii stykaje sia z parafianamy, bo musyt, ne czuw nyczoho wid ludej pro prawybory, a zatim ne były ohołoszeni.

Ne znaju otże, na jakyj pidstawy Wydił krajewyj każe, szczo piśla ziznania otca Lewickoho, prawybory były ohołoszeni, koły otec Lewickij własno to zapereczuje.

Takoż świadczyt otec Lewickij, szczo ludeż własno zapomohu i koncesyju na młyn z prawyboramy luczyły i publiczno howoryły, szczo ne treba prawytelstwu pereszkodu pry prawyborach robyty, bo tojeż regulacyju Łimnicy i koncesyju na młyn obiciało.

Perechodžu do zakidu 12-ho. Zakid toj hłasyt w protesti, szczo w Chotiny komisar kazaw zaperty peredni dweri i zariadyw hołosowanie w toj sposib, szczo wid dekotrych prawyborciw widybraw po 2 razy hołosy, a 16 prawyborciw ne dopustyw do hołosowania. Sprawozdanie Wydiłu krajewoho każe, szczo zakyd toj sam sia zbywaje i jest nemożliwyj dla toj pryczyny, szczo na 171 uprawnnych shołosyło sia do wyboru 73, otże toj fakt maje niby wże sam soboju dowodyty, szczo prawybory były ohołoszeni, a resztu zakidiw każe oczewydno, szczo świadky zapereczajut. Otże jakiz je faktycznyj stan ryczy? Takyj, że zakid toj zapereczyła 1 tilko czast' świadkiw, a to wijt, pysar, policjant i žandarm. Ałe inszi świadki, jak Drohomireckyj, Drahan i i. potwerdyły, szczo prawybory ne były ohołoszeni. Wsi świadky kažut: my sia dowiadały wid Korytowskoho. Ja dumaju, szczo koždyj horožanyn maje sia dowidaty uriadowo wid Starostwa i zwerchnosty hromadskoi, a ne prywatno wid Korytowskoho.

Szczo do zakidu 13-ho, toj hłasyt, szczo didycz Henryk Mierzyńskij z Dubowyci, nakazuwaw komisarowy Dombrowskomu, kto maje wyty wyborcem w hromadi Dołżci i Dombrowi.

Otże Wydił krajewyj na pidstawy świadkiw Dąbrowskoho i Mierzyńskoho zapereczuje toj fakt i tokuje tak, szczo Mierzyńskij buw duże cikawyj, jakij jest rezultat w Dołżci i Dąbrowi i dlatoho jeho, jako pryjatela zapytuwaw, jak tam wybory wupały?

A krim toho pojawyło sia w uriadowym dokumenti, imenno w ślidstwi protokołu Namistnyctwa wyrażenie, szczo to „kłamstwo“ i szczo oryginał lystu dla toho ne jest załuczenyj, bo kłamstwo bułoby sia wykryło. Moi Panowe, samo słowo „kłamstwo“ — to wyrażenie neparlamentarne i ne powynno sia znajty w dokumenti uriadowym.

Ałe na se ja na žal skazaty muszu, szczo se ne jest kłamstwo; tut znachodyt sia peredomnoju toj oryginalnyj lyst p. Henryka Mierzyńskoho do p. Apolinara Dąbrowskoho.

Toj lyst w oryginali znachodyt sia, ot jak Panowe baczyste, w moich rukach, poriwajnte Panowe pidpis p. Mierzyńskoho na tim lysti i pidpis p. Apolinara Dąbrowskoho, z pidpysamy protokołu Namistnyctwa. JE. p. Marszałok pozwołył meni toj lyst pereczytaty (*czyta*):

Wielmożny Panie Inspektorze!

Wasył Tichur, przysiężny gminy Dołżka ma być wybrany na prawyborcę, kótorego polecam W-u Panu, przy tej

sposobności łączę wyrazy prawdziwego poważania

jako życzliwy sługa

Henryk Mierzyński.

A potim post-scriptum (*czyta*):

Wójt Dołżyński bardzo popiera Wasyla Tichura.

Na Dąbrowę ułożono na prawyborcę Michała Telwacha, którego wójt popiera.

Na druhoj storoni toho dokumentu w czasty atramentom, w czasty ołowkom stoit taka dopyska: — czytaju posłusznyj raport c. k. komisara (*czyta*):

W Dąbrowej został wybrany Michał Telwach.

Z szacunkiem

A. Dąbrowski.

to atramentom, a ołowcem:

W Dołżce został wybrany Wasyl Tiahur.

A. Dąbrowski.

Otże ja dumaju, szczo se wykrut, szczo p. Mierzyński zapytaw komysara wyborczoho łysz, chto zistaw wybranyj, bo se ne jakij wijt abo pysar hromadskij, kotryj dobre czytaty i pysaty ne wmije, ałe to p. Mierzyński, kotryj szczoś bilsze znaje i rozumije. Takij czołowik jesły choce znaty, jakij jest rezultat wyboriw, napysze: „Upraszam o doniesienie, kto wybrany został“, tak sia takij łyst stylizuje, a ne tak jak proczytawjem.

A potom, moi Panowe, toj wykrut ciłyj zbywaje se post scriptum, kotre wskazuje, szczo p. inspektor słuchaw toho, szczo mu perełożenyj rozkazaw i szczo toj didycz panu c. k. komisarewy prosto daje preporuczenie, rozkaz exequatur, kotryj rozkaz i zistaw wypownenyj.

Ja moi Panowe, ne budu zastanawlaw sia dowho nad tym łystom, bo toj łyst sam soboju howoryt, szczo toj inspektor, toj przedstawitel Wysokoho Prawytelstwa ne zachowuje dostojenstwa prawytelstwa, łysz słuchaje, szczo jemu p. Mierzyński rozkazuje.

Wproczim toj fakt ne jest widirwanyj, boż toj sam komisar Dombrowski sam w protokoli pryznaje sia, szczo kromi didycza Dubowyci udawaw sia do didycza Werchni, a komisar Topolnickij do lisnychoho w Krasnij. Toj fakt dowodyt, szczo prawytelstwo tanciuje tak, jak jemu p. Mierzyński abo jemu podobni zahrajut.

Prychodžu do zakydu 14 i poślidnoho.

14. zakid każe, szczo pry samych wyborach kartky na komisiji kydano bez żadnoj kontroli jak chto chotiw misz masz, do szapki, kapelucha, czy nawit' i urny, tak, szczo oden czołowik mih kilka kartok naraz kynty.

Druhij zakid, szczo komisya uradowała aź w tretim pokoju, a zatim, szczo wybory były ciłkom tajni.

Tretyj zakid, szczo w sały były agitatory, czetwertyj, — chto hołos widdaw, musiw sia zaraz wynosyty, piatyj, szczo mymo prysutnocy p. komisara Sowińskoho i zandarmi, agitatory wydyrały wyborciam kartky legitymacyjni. Szestyj zakid: komisya uneważyła hołosy, jesły chto kazaw p. Korytowski abo p. Karytowski, a ne uneważyła, jesły chto skazaw „nasz pan fizyk“ abo „pan fizyk“.

Sprawozdanie Wydiłu krajewoho każe, szczo wsi świdky zapereczyły tym zakydam.

Otże ja muszu na žal skazaty, szczo tak sia ricz ne mała, bo sut' świdky, kotri ti zakydy ciłkowyto potwerdyły.

Świdok Wasyl Łesyk podaw, szczo były dwa pokoi welyki a oden duże małeńkij. Perszyj pokij buw tak welykij i wyhidnyj, szczo ciłkom wyhidno wsi wyborci i komisya mohła sia w nim pomistyty, a tymczasom tretiu ciupku dla komisiji pryznaczo.

Toj sam świdok Łesyk potwerdźaje, szczo na sały prystupyw do neho zastupnyk burmistra z Kałusza i skazaw, pamiętajcie abyście głosowali na p. doktora Wursta.

Świdok Petro Ślusarz czuw łysz zahalno hołos na dr. Wursta.

Do Fedora Halkiewicza komisar Sowinkij pry komisiji na hołos kazaw: „Halkiewicz, to porządny człowiek“.

Świdok Zachar Sawczuk świdczyt, szczo koły iszow do hołosowania, szeptano jemu na hołos „Adolf Wurst“ a Pan starosta widozwaw sia na hołos: „To zastępca wójta z Pijła“.

Świdok Mychajło Jurkiw koły iszow do hołosowania kazaw p. Sowiński „To pisarz gminny“ na szczo Starosta widozwaw sia lubo: „Kiedy pisarz gminny, to nasz przyjaciel, będziemy widzieć, co on nam powie“.

Na se wsio Wydił krajewyj każe, szczo świdky zapereczyły wsi zakydy protestu.

Moi Panowe! rozumiju, szczo tiażko jest pryznaty sia do wyny, jesły chto nadużytye popownyw. Ałe tu z tych świdkiw, kotri ne bojały sia wynownykam w oczy zakydiw powtoryty szczoś inszoho wychodyt

Z toho wychodyt, szczo sam p. Starosta, szczo sam p. komisar Sowiński wże pry samij urni wyborczij agitowały i szeptały z zadu z peredu i z bokiu ludiam, na koho tiż majut hołosowaty. Nadto świ dok Myketa Dwuliczuk wyrazno potwerdyw, szczo żydy w prysutnocy żandarmiwy wyderły jemu kartu legitymacyjnu.

Świdok Michał Sowiński każe, szczo buw słaby i dlatoho spiznyw sia trocha na wybory, pryjichaw fiakrom i zajichaw wid razu na pidwirie. Otże tak odno jak i druhe zhadżaje sia z tymy faktamy. Bo p. Sowiński pryjichawszy musiw wydity, jak Dwuliczukowy to indywiduum kartu wyderało.

Świdok Ilko Bodnar howoryt, szczo buw stysk. Pytaju dlaczo maw buty stysk, jesły były dwi sały welyki? Dlatoho, szczo aby agitatory mały misce i mohły obrablaty ludej.

Wproczim ziznały sami człeny komisiji Fedor Tymkiw, Jan Malski, Ludwik Fuss i Atanas Boryneć bez obyniakiw, szczo jesłyby chtoś skazaw buw „nasz fizyk“ to ony byłyby toj hołos pryniały i na p. Wursta zapyśaly, bo p. Wursta wsi w powiti znajut w protywo opołożnocy do p. Korytowskoho, kotroho niby ni w mišti ni w powiti nichto ne znaje.

Otże Panowe, tak bezstoronno, tak legalno perewedeno wybory w powiti Kałuskiml Kińczu.

Neraz Wy Panowe howoryły, szczo brudy w kraju popowneni Wy choczete w kraju praty, ne raz Wy howoryły, szczo na włastywym miscy, za jake Sojm, uważajete, wy choczete wysłuchaty i zważyty wsi zakydy storony pokrywżdenoj, ne raz Wy zapewniali, szczo bezprawnostiju wy brydyte sia i osudżajete.

Pokażit otże czestni Panowe, szczo wsi Waszi, zapewnienia polahajut ne na słowach i frazach ałe diłach.

Dostojni Panowe! Narid ruskij ne propaw i ne propode, chotiajby ani oden posoł ruskij tut ne wijszow, chotiajby ani oden posoł ruskij tut ne zasidaw.

Ałe tut chodyt o Waszu własnu powahu, o Wasze własne dostojenstwo, tut chodyt o Waszu własnu sławu o Waszu własnu cześć. Pryhadajte sobi Panowe, szczo Sojm uhorskij uneważnyw wybir łysze dlatoho, szczo oden kandydat pered wyboramy wyborciw hostywu.

A czyż na Was żadnobo wrażenia ne zrobyt toj lyst, kotroho żadni ziznania ani wykruyty wynownykiw w niczim osłabyty ne mohut?

Ja zi swojej storony stawlu wnesok na uneważnenie toho wyboru z powitu Kałuskoho, a kolyby Wysoka Pałata ne chotiła do toho wnesku sia prychyłyty, szczo aby akta toho wyboru zwernuty Wydiłowy krajewomu do dopownenia i peresłuchania tych świ dokiw, kotri jeszczeperesłuchani ne zistały.

(*Brawa i oklaski z ław rnskich*).

Marszałek. Do głosu zapisany p. Komisarz rządowy hr. Łoś, udzielam mu głosu.

Komisarz rządowy c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa hr. Łoś.

Wysoki Sejmie!

P. ks. Bohaczewski w swoim przemówieniu przedstawił zarzuty, tak jak są podane w proteście, nie biorąc dostatecznej uwagi na wynik dochodzenia przeprowadzonego wskutek tego protestu.

Wobec tego widzę się w obowiązku przynajmniej niektóre ważniejsze zarzuty wyjaśnić, tak jak one przedstawiają się po przeprowadzonym dochodzeniu.

Przedewszystkiem podniesiono zarzut, że starosta udzielił wójtom tajnej instrukcyi, w tym kierunku, ażeby terminu prawyborów nie ogłaszano ustnie tylko pisemnie i to na krótki czas, kilkanaście godzin przed wyborami. Ten zarzut powtarza się także w innych protestach.

Otóż ja muszę skonstatować, że ani w tym, ani w żadnym innym wypadku ten zarzut nie został udowodniony.

Faktycznej podstawy tego zarzutu szukać należy w tem, że starostowie, jak przy każdej innej ważniejszej sprawie, tak i przy wyborach urządzają zebrania wójtów, aby ich pouczyć o ciążących na nich obowiązkach.

Stwierdzić muszę, że w innych wypadkach, z powodu protestów przeciw innym wyborom, przesłuchiwni byli wójtowie ze wszystkich gmin i wszyscy ten stan rzeczy potwierdzili, a żaden z nich nie zeznał, aby przy tej sposobności starosta udzielał im jakiegokolwiek innej tajnej instrukcyi.

W związku z tem pozostaje drugi zarzut mianowicie, że termin prawyborów w niektórych gminach nie był ogłoszony n. p. w Jasieniu, gdzie nawet wójt nie wiedział o prawyborach. Dopiero gdy komisarz wyborczy na prawyborach zjechał, posłano posłańca po wójta.

Otóż ja muszę stwierdzić, że w niniejszym wypadku, co zresztą ks. Bohaczewski sam podniósł, okólnik starostwa o wyzna-

czeniu terminu prawyborów ekspedyowany został ze starostwa 5. sierpnia, a prawyboroby odbyły się od 12. do 23. sierpnia, a więc zawiadomienie wyszło najmniej o 7 dni naprzód.

Co się tyczy Jasienia, stwierdzono przy dochodzeniu, że niektórzy włościanie tamtejsi, a do tych należy i wójt, posiadają w górach łąki, i że na sianokosy wychodzą w poniedziałek rano, a wracają aż na niedzielę do domu.

Otoż tak się stało, że gdy zawiadomienie starostwa do gminy nadeszło, wójta nie było w domu, jednak pisarz gminny zaraz je ogłosił i termin prawyborów był w gminie wiadomy.

Potwierdzają to nietylko wójt i pisarz gminny, jak ks. Bohaczewski podniósł, ale i świadkowie w proteście powołani.

Mianowicie przesłuchani zostali: Jurko Margus Leoniw, powołany w proteście, który zeznał (*czyta*):

»Podczas wyborów sejmowych byłem przez cały tydzień od poniedziałku rano do soboty wieczór na koście siana w Łazach oddalonych przeszło półtorej mili od wsi, dlatego o rozpisanu i przeprowadzeniu prawyborów nic nie wiem i nie zeznać nie mogę«.

Tak samo zeznali Matwój i Mikołaj Szolopak, zaś dalsi świadkowie, mianowicie: Paweł Floh gospodarz z Jasienia zeznaje: »podczas prawyborów byłem obecny. Skoro na parę dni przed terminem nadeszło zawiadomienie ze starostwa, pisarz gminny ogłosił termin na piśmie w kancelaryi gminnej, na karczmie i w kilku innych miejscach a nadto ustnie głosili policyant, pisarz nawet i ja sam«.

Dalszy świadek Roman Lewicki gr. kat. stanu wolnego zeznaje: »jako wyborca w gminie Jasień potwierdzam, że termin wyborów był w gminie naszej należycie ogłoszony i to plakatami umieszczonymi na kilku miejscach, tudzież ustnie przez policyanta gminnego, który chodził po wsi zawiadamiać wyborców, tak n. p. był u mnie w domu«.

To są zeznania świadków.

Dalszy zarzut, że prawyboroby nie były ogłoszone w Przysłupnie i Majdanie, nie został sprawdzony.

Powołany na świadka ks. Lewicki zeznał, że nie pamięta, czy było ogłoszenie o wyborach przybite, zaś inni świadkowie stanowczo zeznali, że termin był ogłoszony.

Tak samo nie jest uzasadniony zarzut, że nie był ogłoszony termin prawyborów w gminie Śliwki, gdyż wszyscy powołani w proteście świadkowie temu zarzutowi zaprzeczają.

Dalej podniesiono w proteście, że w gminach Petranka i Krasna starostwo wyznaczyło termin prawyborów na dzień, w którym się odbywał jarmark w Roźniatowie, gminie powiatu dolińskiego. Rzeczywiście tak było. Jednakże gdyby się chciało uwzględnić przy rozpisywaniu wyborów wszystkie dni targowe i jarmarczne, jakie się odbywają nietylko we własnym powiecie, ale także w sąsiednich powiatach, to istotnie trudnoby było znaleźć odpowiedni czas na przeprowadzenie prawyborów.

Podniesiono dalej zarzut co do wyboru w gminie Perekosy, że tam został zmieniony rezultat głosowania i zapisano więcej głosów, aniżeli było wyborców. Przyznaję, że w gminie Perekosy zaszła istotnie ta nieprawidłowość, że pisarz gminny głosował za 3 nieobecnych wyborców i że wskutek tego rezultat głosowania został zmieniony. Przyznaję także, że było rzeczą komisarza wyborczego do tego nie dopuścić, a jeżeli do tego dopuścił, to da się to chyba tem wytłómaczyć, że komisarzem wyborczym był inspektor szkolny, który z dotyczącym przepisem ordynacyi wyborczej nie był zapewne dostatecznie obznajomiony.

Co się tyczy sfalszowania wyniku wyborów w Nowicy, to wprawdzie podniesiono w proteście zarzut, że tam ogłoszono inny wynik głosowania, aniżeli faktyczny, jednakże zarzut ten nie został bliżej zbadany a to dlatego, ponieważ już starostwo unieważniło ten wybór i rozpisało nowy. W aktach wyborczych nie znalazłem protestu, który przeciw temu wyborowi wniesiono, ani też rezolucyji starostwa, którą ten wybór unieważniono. Dlatego też nie mogę bliżej wyjaśnić i ocenić powodów, dla których starostwo pierwszy wybór unieważniło.

Wreszcie co do listu, o którym wspominał ks. Bohaczewski, a który nie był dołączony do protestu, stwierdzić muszę, że ani o gminie Dąbrowa, ani o Dołżce, do których się ten list odnosi, nie ma żadnej wzmianki w proteście, jakoby tam wybory odbyły się nieprawidłowo.

Więc chociażby istotnie p. Mierzeński do komisarza wyborczego list ten pisał, to jeszcze nie dowodzi, że komisarz dopuścił się jakiegis nieprawidłowości.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Przepraszam, ale rozprawa została już zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Nie chcę nużyć Wysokiej Izby dłuższą odpowiedzią na zarzuty, podniesione przez ks. Bohaczewskiego przeciw ważności wyborów tembardziej, że po większej części odpowiedział już na nie p. komisarz rządowy, muszę jednak kilka słów powiedzieć w obronie słuszności i w obronie Wydziału krajowego.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że podniesione tu przeciw wyborowi nieprawidłowości i niedokładności wtedy dopiero mogą wpłynąć na ważność lub nieważność wyboru i wtedy je Wydział krajowy może uwzględnić, jeżeli jest udowodnione, że wpłynęły one na ważność pewnego głosu i że wskutek tego głos ten odpadł. Otóż zarzutów, co do których nie zostało udowodnione, iżby one wpłynęły na wybór, nie może Wydział krajowy uwzględnić. Ks. p. Bohaczewskiemu jednak to stanowisko Wydziału krajowego nie wystarczy; nawet wtedy, jeżeli Wydział krajowy unieważni głos, jak to się stało np. w Perekosach, jak to się stało z Bergmannem i z głosem Rechtschaffena, albo jeżeli Wydział krajowy przedstawia, że jakieś podniesione w proteście rzekome nadużycia nie miały wpływu na wybór, dlatego, że wyszli przy takim wyborze wyborcy i tak głosowali przeciw kandydatowi, na którego spodziewano się, że będą głosowali.

Mnie się zdaje, że, jeżeli Wydział krajowy takie głosy unieważnił, to swoje uczynił, a dalsze jakieś napiętnowanie przebiegu wyborów to może ks. p. Bohaczewskiemu pozostawić.

Niewłaściwym dalej jest zarzut, że starostowie mieli wydać tajne okólniki do wójtów, ażeby ogłoszenie prawyborców w ten sposób przeprowadzili, by nikt prócz pożytkanych i zaufanych wyborców nie wiedział, kiedy i jak się wybory będą odbywały. Wydział krajowy utrzymuje, że zarzut ten nie został udowodniony. I naturalnie. Zarzuca jednak ks. p. Bohaczewski, że Wydział krajowy w tym względzie polega na zeznaniach p. komisarza i wójtów. A na czyich zeznaniach ma polegać? Jeżeli prawdą jest, że starostowie dali wójtom tajne instrukcje, to musi się pytać wójtów i komisarzy.

Wtedy możnaby całą tę sprawę przeprowadzić i wtedy byłby dowód na to, że wójt to mówił; czyli innemi słowy trzeba

polegać na tych świadkach, którzy byli obecni i mogli jedynie to zeznać.

Jednak ks. Bohaczewski utrzymuje, iż dowodem, że to było prawdą, jest okoliczność, że w aktach nie wszystkie znajdują się ogłoszenia. To jest prawdą. Jednak w przeważnej liczbie wypadków znajdują się dokumenta, bo ks. Bohaczewski sam cytował, że ogłoszenie nastąpiło tego a tego dnia.

Więc ogłoszenie było, — ale nikt o niem nie wiedział. Ale to nie jest dowodem, że ogłoszenia nie było i nie może wpływać na ważność wyboru, bo ordynacya wyborcza nie wymaga, ażeby było ogłoszenie, tylko żeby było skonstatowane przez władzę, że wybór ogłoszono w odpowiednim czasie. A to jest skonstatowane.

Dla Wydziału krajowego nie było zatem żadnego powodu, dla któregoby miał być sądzić, że rzeczywiście wychodziły takie tajne instrukcje, któreby nakazywały ogłoszenie wyborów w ten sposób, ażeby wybór odbyć się nie mógł. W tych zaś wypadkach, w których te okoliczności skonstatowano, pokazuje się, że ogłoszenie nastąpiło w 3, 4 lub 5 dni naprzód.

Mnie się zdaje, że to wystarczy. Jak z jednej strony są świadkowie — zdaniem ks. Bohaczewskiego — jak np. wójt, pisarz gminny, komisarz, którzy oświadczyli, że w pewnej gminie wybór był ogłoszony, to ja tym świadkom nie mogę przeciwstawiać innych, jak tych, którzy byli zacytowani. A ci ostatni zeznają po największej części w ten sposób, jak: ja o wyborach nie wiedziałem, tyle godzin byłem w domu, wtedy i wtedy mnie nie było. Tak samo, jeżeli przyznają, że tamci świadkowie, którzy świadczą o spełnieniu obowiązku przez siebie samych, są do pewnego stopnia wiarygodni, to z drugiej strony przeciwstawienie świadka takiego, który mówi, że nic nie wiedział, nie może być wystarczające i nie może skłonić Wydziału krajowego, ażeby wniósł Wysokiej Izbie na uznanie wyboru za nieważny, który bądź co bądź wykazuje, że kandydat wybrany otrzymał o 31 głosów więcej aniżeli inny. Więc to jest przecież tak znaczna większość, że chyba jeden, dwa, trzy lub cztery głosy na ważność w tym wypadku wdływać nie mogą.

To samo odnosi się do okoliczności, czy żydzi zostali do głosowania przez żandarmów sprowadzeni; dlaczego kto przyszedł na wybory, jest obojętną dla Wydziału krajowego rzeczą. Mnie obchodzi tylko, kto głos oddał i czy oddał.

Co się tyczy samego wyboru, to te zarzuty chciałem kilku słowy odeprzeć a mia-

nowicie najważniejszy z nich, który gdyby wpłynął na ważność wyboru, byłby słuszny t. j. zarzut, że na Jarosława Korytowskiego padło kilka głosów, które niedokładnie określały jego osobę.

Ja zawsze wypowiadałem to zdanie, że chociaż imię jest czasem przekręcone, nazwisko trochę niedokładne, to jednak komisya nie powinna głosów takich uznawać za nieważne, które wskazują, że wyborca chciał głosować na pewną osobę. Ale te wszystkie nawet głosy zliczywszy — których tu jest około 600 — to one nic nie zmieniają ani w stosunku głosów, ani nie wpływają na wynik wyborów. Dlatego proszę, by Wysoka Izba uznała ten wybór za ważny.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. ks. Bohaczewski postawił wniosek na przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego. Wniosku tak postawionego nie mogę poddać pod uchwałę Izby, ponieważ gdyby przeszedł, nicby się nie zostało i nie wiadomemby było, jak sprawa została załatwiona. Dlatego mojem zdaniem najlepiej będzie, jeśli Wysoka Izba w ten sposób da wyraz swemu przekonaniu, że głosować będzie nad tem, czy wybór jest ważny, czy nieważny.

Poddam więc pod głosowanie wniosek pozytywny. Ponieważ jednak p. Bohaczewski postawił jeszcze wniosek odraczający, ażeby sprawę tę odesłać napowrót do Wydziału krajowego celem ponownego jej zbadania, przeto poddam przedewszystkiem ten wniosek pod głosowanie. Jeśliby ten wniosek przeszedł, to wszelkie dalsze głosowanie odpadnie. Gdyby uzyskał mniejszość, to poddam pod głosowanie pozytywny wniosek Wydziału krajowego. Poddaję zatem obecnie pod głosowanie odraczający wniosek p. Bohaczewskiego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Poddaję zatem pod głosowanie, kto uznaje wybór p. Wursta na posta z kuryi gmin wiejskich okręgu kałuskiego za ważny, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wybór ten uznany za ważny.

Mam zamiar przystąpić do zamknięcia posiedzenia. Wpłynęły jednak 2 wnioski nagłe. Proszę p. Sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły

posła Krempe i tow.

Dnia 16. lipca 1904 o godz. 7, wieczorem, w czasie, w którym prawie wszyscy

mieszkańcy, zatrudnieni robotami polnemi, znajdowali się w polu, spłonęło w Babulach powiatu mieleckiego dziewiętnaście prawie największych gospodarstw, mieszczących w sobie 40 budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Z ruchomości i nagromadzonych zapasów siana, część zboża ze zbiorów tegorocznych, drzewa na budynki i t. d., nikt nie uratować nie potrafił, gdyż w pół godziny stały wszystkie zabudowania w płomieniach. Dziewiętnaście rodzin bez dachu nad głową, częścią bardzo mało a częścią wcale nie ubezpieczeni potrzebują ratunku.

Z tego powodu stawiam nagły wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić stosowną zapomogę rzeczonym pogorzelcom w gminie Babulach.

Lwów, dnia 4. października 1904.

Wnioskodawca:
Franciszek Krempa.

Włodek, Bojko, Rayski, Oleśnicki, Bohaczewski, Stapiński, Effenowicz, Sękowski, Barabas, Ostapczuk, Staruch, Szwed, Maiss, Tomaszewski, Korol, Mazikiewicz, Kramarczyk, Szponder, Wilczkiewicz, Maryewski.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości ma głos p. Krempa.

P. Krempa. Wysoka Izbo! Pomiędzy gminami dotkniętymi tegorocznymi klęskami pożarów, jakie się wydarzyły w różnych stronach naszego kraju, znajduje się także i gmina Babule, w powiecie mieleckim.

Oto w dniu 16. lipca, o godz. 7. wieczorem, kiedy wszyscy prawie byli w polu przy robocie, w tej to wsi z niewiadomej dotąd przyczyny, wszczął się pożar, skutkiem którego padło pastwą płomieni 40 zabudowań największych prawie gospodarstw.

Wszystkie zapasy 19-tu rodzin, jak: siano, koniczyna, część zboża już zwiezionego, narzędzia rolnicze, sprzęty domowe, odzież, drób, niektórym trzoda chlewna, pszczoły, drzewo budowlane, opałowe i t. p. w pół godziny objęte ogniem, spaliło się doszczętnie. Oprócz tego spaliła się tam kasa z pieniędzmi gminnymi i księgi urzędu gminnego, znajdujące się u naczelnika gminy.

Szkoda ubezpieczona za ledwie na 18. tysięcy kor., wynosi ponad 80 tysięcy koron.

Ponieważ wszystkim Panom wiadomo co to znaczy uledez takiemu zniszczeniu, więc popieram tę petycję, a pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do

komisji budżetowej, z gorącą prośbą, aby komisja budżetowa zdała o tym wniosku na jednym z najbliższych posiedzeń odpowiednie sprawozdanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w sprawie nagłościi? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłość przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. Krempa wniosek na odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następnie postawił p. Krempa dodatkowy wniosek, by komisja zdała z tego wniosku sprawę na jednym z najbliższych posiedzeń. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku nagłego.

Sekretarz p. Urbański (*czyta*):

Wniosek nagły

posła Bojki i tow.

Dnia 1. października wybuchł groźny pożar w gminie Nieczajnie powiatu Dąbrowskiego. Gdy połowa prawie mieszkańców wydała się na odpust do Tuchowa, a wiatr powstał niezwykły, spłonęło 25 gospodarstw włościańskich z 40-ma budynkami, sprzętami gospodarskimi i krescencyą zbożową.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy dla tych pogorzelańców uchwalić z funduszów krajowych odpowiednie wsparcie.

Lwów dnia 4. października 1904.

Wnioskodawca

poseł Bojko.

Włopek, Stapiński, Rayski, Merunowicz, Lipiński, Bednarski, Jabłoński, Tomaszewski, Maryewski, Bohaczewski, Vyhinger, Oleśnicki, Huryk, Korol, Huza, Staruch, Ostapczuk, Barabas, Żardecki, Szwed.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłościi ma głos p. Bojko.

P. Bojko. Wysoka Izbo! Gmina Nieczajna w powiecie Dąbrowskim w ostatnią sobotę została dotknięta wielką klęską pożaru, którego pastwą padło 45 gospodarstw włościańskich z całą krescencyą zbożową i sprzętami gospodarczemi. Wioska ta tego roku nieszczególnie wygląda, bo były bardzo kiepskie urodzaje, prócz tego została dotknięta ogromną klęską braku wody, a z powodu zamknięcia studni włościanie musieli z daleka przynosić wodę dla swego użytku. A teraz przed zimą grozi im powszechna klęska. Dlatego pozwoliłem sobie postawić ten wniosek, a pod względem formalnym proszę o odesłanie go do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy w sprawie nagłościi żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość tego wniosku, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. Bojko wniosek na odesłanie swego wniosku do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Posel Fruchtman zda sprawę z uzupełniających wyborów do komisji. Udzielam mu głosu.

P. Fruchtman. Oddano kartek 86; absolutna większość 44, z tego otrzymali 60 głosów: na kwestorów: pp. Korytowski, Michalski, Ochrymowicz i Traczewski, na rewidentów: pp. Agopsowicz, Baworowski, Bednarski, Buynowski, Lityński, Mazikiewicz, Merunowicz, Mogilnicki, Puzyna Roman, Rudrof, Tomaszewski i Torosiewicz. Na 1 członka komisji budżetowej: p. Korol; komisji administracyjnej: p. Jabłoński; do komisji bankowej: p. Kraiński Władysław. Reszta głosów rozstrzelona.

Marszałek. Ci posłowie zatem zostali wybrani.

Podam jeszcze do wiadomości ukonstytuowanie się tych komisji, których na ostatnim posiedzeniu nie wymieniłem i tak: komisja administracyjna ukonstytuowała się, wybierając swym prezesem p. Szeptyckiego, I-ym zastępcą p. Wodzickiego, II-gim p. Gnięwosz, sekretarzami pp. Cieńskiego, Leszka i Sozańskiego; komisja bankowa ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym

p. Kraińskiego Władysława, zastępcą p. Abrahamowicza, sekretarzem p. Merunowicza; budżetowa przewodniczącym p. Dunajewskiego, I. zastępcą p. Kazimierza Badeniego, II. zastępcą p. Abrahamowicza, sekretarzami: I. p. Głakińskiego i II. Niezabitowskiego; drogowa: przewodniczącym p. Mycielskiego, I. zastępcą p. Sałę i II. zastępcą p. Urbańskiego Mieczysława, sekretarzem p. Starzyńskiego; gminna: przewodniczącym p. Jaworskiego Apolinarego, zastępcą p. Stadnickiego, I. sekretarzem p. Górskiego i II. sekretarzem p. Bala; kolejowa: przewodniczącym p. Zalesskiego, zastępcą p. Męcińskiego, sekretarzami pp. Schätzla i Skołyżewskiego; petycyjna: przewodniczącym p. Michalskiego, zastępcą p. Michałowskiego, sekretarzami pp. Szpondra i Wilczkiewicza; sanitarna: przewodniczącym p. Gołuchowskiego, zastępcą p. Marsa, sekretarzem p. Wursta; szkolna: przewodniczącym p. Czartoryskiego, zastępcą p. Tarnowskiego Stanisława, sekretarzami I. Tomaszewskiego, II. Mogilnickiego.

W ten sposób już wszystkie komisye zostały ukonstytuowane.

Proszę p. sekretarza o odczytanie jeszcze jednego wniosku.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej założył w Stryju wyższą szkołę realną i żeńskie seminaryum nauczycielskie z językiem wykładowym polskim.

Wnioskodawca:

Fruchtman w. r.

Tarnawski, Tomaszewski, Bojko, Vayhinger, Huza, Głabiński, Skołyżewski, Bednarski, Maryewski, Jahl, Jabłoński, Żardecki, Łazarski, Lipiński, Merunowicz, Maiss, Loewenstein, Cielecki.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym ednego z najbliższych posiedzeń.

Proszę o odczytanie interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Interpelacya

do Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

Ustawą z dnia 11. czerwca 1901. Dz. u. p. Nr. 66. postanowiono (§. 1), iż następujące drogi wodne, jako to:

a) kanał spławny od Dunaju do Odry,
b) kanał spławny od Dunaju do Moldawy około Budziejowic wraz z kanalizacją Moldawy od Budziejowic do Pragi,

c) kanał spławny od kanału Dunaj-Odra aż do środkowej Łaby wraz z kanalizacją części Łaby od Mielnika ku Jaromierzowi,

d) połączenie spławne od kanału Dunaj-Odra aż do dorzecza Wisły i aż do części spławnej Dniestru, mają być wykonane kosztem Skarbu Państwa przy współudziale krajów. Zarazem orzeczono w §. 6., iż wszystkie w §. 1. wymienione drogi wodne mają w tych krajach, których reprezentacye oświadczyły gotowość przyczynienia się w myśl ustawy do kosztów budowy, być rozpoczęte najdalej w roku 1904.

Otóż Sejm galicyjski uchwalił podobną ustawę w dniu 27. października 1903., a ustawa ta uzyskała sankcyę Najwyższem postanowieniem z dnia 2. marca 1904 i ogłoszoną została w dzienniku ustaw krajowych Nr. 36.

Wobec tak stanowczego przepisu ustawy o drogach wodnych i wobec gotowości, z jaką kraj przyjął na siebie przypadające nań ciężary, zdawało się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że roboty koło budowy drogi wodnej ustępem D. §. 1. ustawy wodnej objęte, mianowicie koło połączenia spławnego kanału Dunaj-Odra z dorzeczem Wisły, rozpoczęte będą niezawodnie w ciągu roku bieżącego. W tym też duchu oświadczyli się kilkakrotnie p. Minister handlu i p. Prezes Ministrów, zapewniając tak posłów polskich, jak deputacyę ogólną posłów do Rady Państwa na konferencyi, której rezultat ogłoszonym był osobnym komunikatem, iż budowa wszystkich dróg wodnych rozpocznie się w tych krajach, które uchwaliły już przyjęcie na siebie ósmej części kosztów, niezawodnie w r. 1904 i że kroki przedstawiciele, jako to: reambulacya polityczna i wykup gruntów, bezzwłocznie będą przeprowadzone.

Tymczasem rok 1904 zbliża się ku końcowi, a w Galicyi nietylko budowy dróg wodnych nie rozpoczęto, ale ani reambulacya polityczna nie jest jeszcze naznaczona co do części Zator-Skawina, od której ustęp galicyjski kanału Wiedeń-Kraków ma być roz-

poczęty, ani też wykup gruntów nie jest jeszcze wdrożony.

Tem większy zaś niepokój w kraju wywołała wiadomość, iż reskryptem z dnia 20. września r. b. Ministerstwo handlu rozpięsało już reambulację polityczną co do pierwszej części kanału Dunaj—Odra od ujścia Dunaju aż do gmin Stillfried i Grub, długości 46.8 kilometrów na czas od 19. października do 14. listopada, dając możność przejrzania aktów stronom interesowanym już od 5. b. m.

Wynika stąd, iż po przeprowadzeniu robót przedwstępnych budowa właściwa kanału Dunaj—Odra będzie mogła być w Niższej Austrii rozpoczętą niebawem, zaś zachodzi największe niebezpieczeństwo, iż budowa linii galicyjskiej w r. 1904 się nie rozpocznie.

Niema zaś najmniejszego powodu merytorycznego, dla którego część galicyjska kanału Wiedeń—Kraków, to jest linia od Zatoru ku Pychowicom a właściwie od Skawiny, długości około 30 kilometrów, nie mogła być bezzwłocznie przedmiotem reambulacji politycznej i wykupu. Rewizya trasy tej linii odbyła się bez najmniejszej opozycji stron interesowanych, tak że trasa zatwierdzoną została jak najzgodniej przez wszystkie władze kompetentne. Również nie zachodzi żadna przeszkoda z tego powodu, że miejsce, gdzie port ma być umieszczony koło Krakowa, nie jest jeszcze wyznaczonem, gdyż sprawa ta została w zawieszeniu aż do zatwierdzenia projektu zabezpieczenia miasta Krakowa od wylewów Wisły, a swoją drogą budowa kanału od Zatora aż do Skawiny może być odrazu rozpoczętą, tak jak to będzie miało miejsce również koło Wiednia, gdzie sprawa portu pozostaje w zawieszeniu, zaś część linii od ujścia Dunaju aż do gmin Stillfried i Grub długości 40.8 kilometrów ma być odrazu budowaną i jest już obecnie przedmiotem reambulacji politycznej.

Zwlekkanie więc robót przedstanowczych jakoto: reambulacji politycznej i wykupu gruntów dla linii galicyjskiej, byłoby wprost wykroczeniem przeciwko postanowieniu §. 6. ustawy o drogach wodnych, który nakazuje, iż te roboty przygotowawcze mają być tak wcześnie ukończone, aby właściwa budowa kanału mogła być rozpoczętą w r. 1904, a to tem więcej, że wskutek niedotrzymania tego terminu zachwianymby został drugi termin w tymże §. 6-ym postanowiony, że cała sieć kanałów ma być skończoną za 20 lat od r. 1904.

Gdy w ten sposób narażonem jest na zwłokę dzieło niezmiernej doniosłości ekono-

micznej dla naszego kraju, który wskutek swego położenia geograficznego więcej jeszcze jak inne kraje monarchii potrzebuje koniecznie tańszych taryf przewozowych, które jedynie na drogach wodnych mogą być uzyskane, gdy dalej Galicya przez wybudowanie dróg wodnych miała uzyskać po części ulgę w zamian za wielkie ofiary, jakie przyjęła na siebie z powodu wybudowania drugiego połączenia kolejowego z Tryestem, które to ciężary w toku budowy coraz bardziej nawet się wzmagają, gdy wreszcie odroczenie robót koło budowy dróg wodnych sprawiłoby w naszym kraju, w którym taki zachodzi brak pracy, iż co rok setki tysięcy robotników opuszcza kraj szukając zarobku, sprawiłoby formalną klęskę i wywołałoby ciężką kryzys robotniczą, podpisani zapytują Wysoki Rząd: jakie środki zamierza przedsięwziąć, aby zapewnić dla Galicyi wykonanie ustawy wodnej z dnia 11. czerwca 1901 przepisującej w §. 6., że budowa wszystkich dróg wodnych w §. 1. wymienionych ma być rozpoczętą w r. 1904 i czy zamierza przystąpić bezzwłocznie do reambulacji politycznej i do wykupu gruntów dla linii galicyjskiej Zator-Pychowice.

St. Tarnowski.

K. Badeni, A. Skrzyński, Bobrzyński, Mars, Struszkiewicz, Tyszkiewicz, Milewski, Piotr Górski, Władysław Leopold Jaworski, Wodzicki, Sękowski, Płocki, Rapoport, Hupka, Jan Götz, Mycielski, K. Dzieduszycki, Głabiński, W. Czaykowski, Gołuchowski, Starzyński, Apolinary Jaworski, Abrahamowicz, Stanisław Dąbski, St. Stadnicki, Czartoryski, A. Rayski, A. Lubomirski, Schnell, Kozłowski, Kolischer, Wł. Kraiński, Vivien, Borkowski, Męciński, W. Dzieduszycki, St. Bał, K. Horodyski, Białoskórski, W. Gnoiński, Cielecki, Miecz. Urbański, L. Cieński, Maiss, J. Urbański, J. Bawarowski, Niezabitowski.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię celem odpowiedzi p. Komisarzowi rządowemu.

Obecnie zawiadomię jeszcze Wysoką Izbę, iż p. Milewski, który został wybrany do 3 komisji, korzystając z dobrodziejstwa regulaminu, zgłosił wystąpienie z komisji agrarnej, a z tych samych przyczyn zgłosili swe wystąpienie pp. Korol i Brunicki z komisji podatkowej; wybory uzupełniające do tych komisji umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się jutrze 6. października we czwartek o godz

11. przedpołudniem z następującym porządkiem dziennym: *(czyta)*:

1. Pierwsze czytanie wniosku posła R a y s k i e g o o wyznaczenie dożywotniej dotacji dla wdowy po ś. p. Tadeuszu Romanowiczu, byłym członku Wydziału krajowego.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła T o m a s z e w s k i e g o z projektem ustawy o poborze opłat od majątków podlegających należności ekwiwalentowej na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła T o m a s z e w s k i e g o w sprawie udzielenia nauczycielom ludowym zaliczek zwrotnych na płace.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Mieczysława Urbańskiego w sprawie udzielenia bezprocentowych pożyczek powiatom i gminom na zakładanie warsztatów dachówek cementowych.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Witosławskiego w sprawie zniesienia rampy kolejowej obok dworca kolei w Koloymy.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Witosławskiego w sprawie założenia seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Koloymy.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w sprawie odkupienia a względnie objęcia przez kraj domen i lasów państwowych, tudzież dóbr funduszowych w Galicyi.

8. Pierwsze czytanie wniosku posła Fruchtmanna o założenie w Stryju wyższej szkoły realnej i seminarium nauczycielskiego żeńskiego z językiem wykładowym polskim.

9. Wybór uzupełniający jednego członka komisji agrarnej i dwóch członków komisji podatkowej.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Przecławiu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłokę w Przecławiu.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Czortkowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z ku-

ryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Podhajeckiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

13. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Horodeńskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

14. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Borszczowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

15. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Lwowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

16. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Starosamborskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

17. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Krakowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

18. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Husiatyńskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

19. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Bohorodczańskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

20. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolińskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

21. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Liskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

22. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego R a w s k i e g o.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

23. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Rohatyńskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

24. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Stanisławowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

25. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Stryjskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

26. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Zbarskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

27. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

28. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Tarnowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

29. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Następne posiedzenie zatem pojutrze we czwartek o godzinie 11 przedpołudniem.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 50. po południu).
